ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Czwartek, 18 września | Nr 224 (2413)

Zadania Sześciolatki wykonali z honorem



Dla uczczenia Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) załoga zakładów mechanicznych „Ursus" podjęła szereg cennych zobowiązań.

Wśród robotników, którzy podjęli zobowiązania indywidualne znajdują się wybitni przodownicy pracy Kazimierz Żychliński — wiertacz, który w II kwartale wykonał 380 proc normy, Edward Jaworski — formierz, który w II kwartale wykonał 460 proc. normy i Stanisław Hys — ślusarz, który przeciętnie wykonuje 380 proc. normy.

Wszyscy trzej są odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi i wykonali już zadania Planu 6-letniego.

Na zdjęciu: Od lewej: Żychliński, Jaworski i Hys w świetlicy Domu Kultury przy zakładach „Ursus".

Zgodnie z programem Frontu Narodowego wychowujmy naszą młodzież na bojowników o pokój i budowniczych socjalizmu

Apel ogólnokrajowej narady przodujących nauczycieli do ogółu nauczycieli polskich

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Wybraliście i wydelegowaliście nas jako swoich przedstawicieli na Ogólnokrajową Naradę Przodujących Nauczycieli.

My — członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i bezpartyjni nauczyciele — dumni jesteśmy z zaszczytnego wyróżnienia i świadomi obowiązków, które na nas nałożyliście.

Przybyliśmy na Ogólnokrajową Naradę Przodujących Nauczycieli, aby podsumować poważny dorobek, jaki do obecnej chwili osiągnęła Polska Ludowa w dziedzinie rozwoju oświaty i wytyczyć najbliższe zadania nauczycielstwu.

Dzięki objęciu władzy w naszej Ojczyźnie przez lud pracujący, dzięki ofiarnej pracy robotników, chłopów i pracowników umysłowych, w ciągu ośmiu lat odbudowy i rozbudowy — „Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym" (B. Bierut).

Na gruncie rozbudowy przemysłowej i wzrostu dochodu narodowego szeroko rozwinęliśmy sieć przedszkoli, szkół ogólnokształcących i zawodowych, kuźnię nowych kadr dla budownictwa socjalistycznego. Stworzyliśmy warunki, umożliwiające każdemu dziecku pobieranie nauki w szkole podstawowej, rokrocznie około miliona dzieci korzysta z wczasów letnich.

Rozbudowaliśmy i umocniliśmy uczelnie wyższe, które niemal trzykrotnie wzrosły w porównaniu z okresem panowania obszarników i kapitalistów w Polsce.

Dzięki władzy ludowej w Polsce zmienił się zasadniczo skład socjalny uczącej się w szkołach średnich i w uczelniach wyższych młodzieży, która w znacznej większości jest pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Zlikwidowaliśmy jako zjawisko masowe smutną spuściznę rządów burżuazyjnych — analfabetyzm.

Drogą samokształcenia ideologicznego nauczycielstwo polskie przyswaja sobie światopogląd naukowy. Dzięki temu ulepszamy i udoskonalamy metody naszej pracy, pogłębiamy nasze oddziaływanie wychowawcze na młodzież.

Na odcinku pracy społecznej, poza szkołą, wielu spośród nas bierze czynny udział w organizowaniu życia społecznego i kulturalno-oświatowego w środowisku, w którym żyje i pracuje.

Jesteśmy jednak świadomi faktu, że niewątpliwie duże osiągnięcia szkoły nie nadążają jeszcze za wielkimi zdobyczami naszego przemysłu i budownictwa, że wiele jeszcze trzeba włożyć wysiłku, by usunąć braki w naszej pracy, by dorównać tym sukcesom, które osiągnęła nasza bohaterska klasa robotnicza.

Wielu jeszcze spośród nas traktuje swoje codzienne obowiązki w szkole formalnie, nie docenia lekcji jako głównej formy pracy dydaktyczno-wychowawczej. Dlatego też mamy szkoły, w których wyniki nauczania i wychowania są jeszcze niezadowalające. Nie dość energicznie walczymy z przeżytkami kapitalizmu w świadomości własnej i kolegów, z pozostałościami pedagogiki burżuazyjnej. Zbyt często przez fałszywie pojęte koleżeństwo nie przeciwstawiamy się przemycaniu do naszych szeregów wrogiej ideologii, nie walczymy zdecydowanie o pełne zwycięstwo słusznej linii wychowawczej.

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

W obliczu wielkich wydarzeń, które w ostatnich miesiącach zachodzą w naszym kraju — w oparciu o uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w oparciu o ideowy dorobek Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej — stają przed nami, nauczycielami i pracownikami oświatowymi, wielkie i zaszczytne zadania.

Uzbrajając młodzież w jedynie słuszny, naukowy, marksistowski pogląd na świat, wychowujemy ją na ludzi wytrwałych, dzielnych, nie lękających się przeszkód, przeciwstawiających się trudnościom i umiejących je pokonywać w imię rozwoju i szczęścia Ojczyzny. Kształtujmy aktywnych budowniczych socjalizmu, entuzjastów postępu, bojowników o pokój. **Zgodnie z programem Frontu Narodowego wychowujmy naszą młodzież na żarliwych patriotów Ojczyzny, gotowych i sprawnych do jej obrony przed niecnymi zakusami imperializmu amerykańskiego — wroga naszej Ojczyzny. Pogłębiajmy w młodzieży szkolnej uczucie braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego oraz z całym obozem pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.**

Zwalczajmy nieubłaganie wszelkie próby przemycania do szkół wrogiej burżuazyjnej ideologii kosmopolityzmu, nacjonalizmu i szowinizmu.

Konsekwentnie dążmy do ciągłego podnoszenia wyników nauczania i wychowania, wzmacniajmy pozalekcyjną pracę wychowawczą, wykarczujmy wszelkie przejawy lenistwa, chuligaństwa i demoralizacji wśród młodzieży szkolnej.

Wiążmy daleko mocniej niż dotychczas nauczanie z pracą i walką całego narodu, nasyćmy je problematyką wielkich porywających planów

(Ciąg dalszy na str. 2)

Statek szkolny NRD »Wilhelm Pieck« przybył z rewizytą do Polski

W dniu 17 bm. przybył do Gdyni statek szkolny Marynarki Handlowej NRD „Wilhelm Pieck". Młodzi niemieccy marynarze przyjechali do Polski z rewizytą w związku z pobytem w NRD naszego szkolnego statku „Dar Pomorza".

Przewodniczący Bundestagu przyjmie delegację Izby Ludowej NRD

Jak podaje agencja ADN, przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej J. Dieckmann otrzymał w dn. 17 bm. od przewodniczącego Bundestagu dr Ehlersa depeszę, w której dr Ehlers prosi, ze względu na oczekiwany przyjazd do Bonn delegacji zagranicznej, o zmianę daty przyjęcia delegacji Izby Ludowej z poniedziałku 22 września na dzień 19 września. Przewodniczący Izby Ludowej NRD odpowiedział telegraficznie, że delegacja wyraża zgodę na tę prośbę.

Nowy wymowny przejaw wielkiej przyjaźni radziecko-chińskiej

MOSKWA. Omawiając wszechstronnie porozumienia osiągnięte w toku rokowań, jakie odbyły się w Moskwie między rządem ZSRR a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej, dzienniki moskiewskie stwierdzają z głębokim zadowoleniem, że rokowania te są wymownym świadectwem dalszego utrwalenia i rozwoju przyjaźni między dwoma wielkimi krajami sprzymierzonymi — ZSRR a Chinami.

Dziennik „Prawda" w artykule pt. „Nowy wymowny przejaw wielkiej przyjaźni radziecko-chińskiej" pisze co następuje:

Ważne i owocne wyniki rokowań stanowią nowy wymowny przejaw niewzruszonej przyjaźni radziecko-chińskiej, która utrwalona została na wieki historycznym układem o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, podpisanym 14 lutego 1950 roku.

Ogromne znaczenie tego układu polega właśnie na tym, że utrwalając i rozwijając przyjazne braterskie stosunki wzajemne między narodami ZSRR i Chin, służy on niezmiennie sprawie pokoju na całym świecie.

Porozumienia osiągnięte w toku tych rokowań oznaczają nowy etap w zacieśnianiu i rozwoju przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową w dziedzinie utrzymania i utrwalenia pokoju oraz bezpieczeństwa międzynarodowego.

Ogromne znaczenie ma porozumienie w sprawie przedłużenia terminu wspólnego używania przez ZSRR i Chiny chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura. W porozumieniu tym znalazła dobitny wyraz niezmienna troska i dążność obu stron do wszechstronnego utrwalenia i zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Porozumienie w sprawie przedłużenia terminu wspólnego używania chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura stanowi ważny i cenny wkład do sprawy umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Naród radziecki powita z głębokim zadowoleniem porozumienia osiągnięte w toku rokowań, jakie odbyły się między rządem ZSRR a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej, widząc w nich rękojmię dalszego rozwoju i zacieśnienia braterskiej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

GŁOSY CHIŃSKIE O WYNIKACH ROKOWAŃ CHIŃSKO-RADZIECKICH.

PEKIN. Wszystkie dzienniki centralne zamieściły na czołowych miejscach doniesienia o zakończeniu rokowań między Rządem Radzieckim a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej oraz komunikat radziecko-chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, tekst not premiera Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-Lai'a i ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego w sprawie porozumienia chińsko-radzieckiego o Porcie Artura.

Rozgłośnie Chińskiej Republiki Ludowej poświęciły temu doniosłemu wydarzeniu kilka audycji dziennych i wieczornych.

Pekiński „Dziennik Ludu" stwierdza w artykule wstępnym, że zacieśniający się z każdym dniem braterski sojusz Chin i ZSRR — krajów, które liczą łącznie blisko 700 milionów ludzi — jest trwały i nienaruszalny.

Cały świat wie od dawna — pisze dziennik — o szczerej i bezinteresownej pomocy udzielanej przez rząd i naród Związku Radzieckiego rządowi i narodowi Chińskiej Republiki Ludowej. Wielka przyjaźń i sympatia ludzi radzieckich do narodu chińskiego wywołuje jego bezgraniczną radość i wdzięczność. Serca naszych narodów łączą się w wielkich uczuciach internacjonalizmu. Ta przyjazna współpraca odpowiada zarazem całkowicie interesom narodów Wschodu i całej kuli ziemskiej, ceniących pokój i sprawiedliwość.

Dr Z. Latoszewski dyrektorem Państwowej Opery w Warszawie



Minister Kultury i Sztuki powołał dra Zygmunta Latoszewskiego na stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Państwowej Opery w Warszawie.

Siewy zbóż ozimych przeprowadzają rolnicy w całym kraju

Już w całym kraju rolnicy przeprowadzają siewy zbóż ozimych. Sprawnym przeprowadzeniem siewów chłopi, robotnicy rolni i traktorzyści pragną z honorem wypełnić zobowiązania, jakie podejmują masowo dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Zgodnie z tymi zobowiązaniami rolnicy starają się siać zboże w ziemię dobrze odleżałą, używać ziarna kwalifikowanego, dobrze doczyszczonego oraz zaprawionego, wykorzystując do siewu znajdujące się w ośrodkach maszynowych i gospodarstwach prywatnych siewniki. Ambicją rolników jest tak przeprowadzić siewy, aby zapewnić zwiększenie plonów w roku przyszłym co najmniej o 1 q z ha.

Największe obszary żyta i pszenicy ozimej zasiały dotychczas PGR, spółdzielnie produkcyjne oraz gospodarze indywidualni w województwach białostockim i lubelskim.

W województwie olsztyńskim sprawnie przebiegają siewy w pow. Działdowo i Susz. W pow. Działdowo w siewach ozimin przodują spółdzielnie produkcyjne: Wilamowo, Brodowo, Pirzyny i Górniki, w których siewy jesienne dobiegaja końca.

W województwie poznańskim, po należytym przygotowaniu gleby pod zasiew, jako jedni z pierwszych przystąpili do siewów chłopi pow. kępińskiego. W pow. obornickim pierwsza rozpoczęła siewy gromada Pamiątkowo. Siewy zbóż rozpoczęły również wszystkie PGR okręgu Poznań-Zachód i liczne spółdzielnie produkcyjne.

Dzięki pomocy ośrodków maszynowych oraz należytemu wykorzystaniu siewników, będących własnością gospodarzy, w większości województw zboża ozime siane są wyłącznie siewnikami. W niektórych jednak gromadach, zwłaszcza w woj. białostockim, lubelskim i kieleckim — na skutek nieracjonalnego wykorzystania siewników — część rolników napotyka na poważne trudności w otrzymaniu tych maszyn.

Zgon prof. T. Radlińskiego

W Krakowie zmarł przeżywszy 77 lat zasłużony i znany geograf, autor wielu podręczników szkolnych prof. Tadeusz Radliński.

Zmarły był długoletnim członkiem Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz członkiem zarządu oddziału tego towarzystwa w Krakowie.

Ponad 1000 artystów wystąpi w imprezach z okazji Kongresu Ziem Odzyskanych

W dniu Kongresu Ziem Odzyskanych we Wrocławiu odbędzie się szereg masowych imprez dla delegatów na kongres i mieszkańców Wrocławia.

Centralna impreza artystyczna odbędzie się w Hali Ludowej. Przeszło 1000 artystów-amatorów, robotników i chłopów weźmie w niej udział, występując z obszernym programem pieśni, tańca muzyki i recytacji. Chór występujący w tej imprezie będzie liczył 440 osób, zespół taneczny 270 osób. Oprócz tego w centralnej imprezie artystycznej wystąpią zespoły z innych województw Ziem Odzyskanych. M. in. zespół baletowy górników kopalni „Karol", dziecięcy zespół taneczny ze Szczecina i zespół młodych akordeonistów z Opola. Z bogatym programem muzyki operowej wystąpi orkiestra Opery Wrocławskiej.

Miłośnicy sportu ujrzą w dniu kongresu ciekawe imprezy sportowe.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 17 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wacława Lewikowskiego.

*

WARSZAWA (PAP) W dniu 17 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce pan Manuel J. Gandara złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Stefanowi Wierbłowskiemu.

Naród radziecki wita XIX Zjazd WKP(b) wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi

MOSKWA. Zapowiedziany na dzień 5 października XIX Zjazd WKP(b) w dalszym ciągu wywołuje wśród mas pracujących ZSRR falę zobowiązań produkcyjnych i wspaniałe osiągnięcia w ramach współzawodnictwa pracy.

Jak donosi „Prawda", robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw przemysłu materiałów budowlanych pomyślnie wypełnią socjalistyczne zobowiązania, podjęte na cześć Zjazdu.

Załoga kijowskich zakładów wyrobów ceramicznych zobowiązała się wykonać do dnia zjazdu z poważną nadwyżką 10 miesięczny plan produkcyjny i przystąpić do produkcji nowego rodzaju bloków ceramicznych. Szereg brygad w tych zakładach wykonuje obecnie po 130—150 proc. normy.

Stalingradzkie zakłady cegły szamotowej wyprodukowały w ciągu pierwszych dwóch tygodni września przeszło 286.000 cegieł ponad plan. Załoga tych zakładów zobowiązała się wypalić do końca roku 1,3 miliona cegieł ponad plan. Zobowiązanie to zostało już wykonane.

Tokarz kijowskich zakładów budowy maszyn „Bolszewik", Ruban wykonał w ciągu 8 miesięcy 4 roczne normy. Zobowiązał się on wykonać w ciągu najbliższych miesięcy 5-tą normę roczną. Tkaczka kijowskiego kombinatu jedwabniczego Mielniczenko wykonała w ciągu 8 miesięcy milion trzysta dwadzieścia metrów tkanin ponad plan.

Pierwsze meldunki o wykonaniu zobowiązań podejmowanych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Obok nieustającej fali meldunków o nowych podejmowanych wciąż zobowiązaniach dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) nadchodzą już pierwsze informacje z frontu walki o realizację podjętego czynu produkcyjnego. Świadczą one o tym, że wielki entuzjazm pracy, jakim masy pracujące witają oba te historyczne wydarzenia, dopomógł wielu przodującym załogom wyzwolić nowe rezerwy produkcyjne, oraz przyczynił się do zwiększenia sukcesów w walce o plan.

HUTNICY REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE

Do wielkiej fali zobowiązań produkcyjnych podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) masowo włączyły się załogi hutnicze. Napływające już pierwsze meldunki z hut mówią o wielkim entuzjaźmie załóg robotniczych w realizacji podjętych postanowień i w przełamywaniu trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Na czoło realizatorów czynu produkcyjnego w hucie „Batory" wysuwają się stalownicy, którzy zrealizowali już swe zobowiązanie w ponad 50 proc. Sprawniej organizując prace i przyśpieszając czas wytopu brygady stalownicze wyprodukowały 100 ton stali ponad plany dzienne.

W hucie „Pokój" od pierwszych dni zawiązała się szlachetna rywalizacja o palmę pierwszeństwa. Walczą o nią wszystkie wydziały huty. Załoga koksowni melduje o wypełnieniu swego zobowiązania i wyprodukowaniu 221 ton koksu ponad plany dobowe.

RYBACY „DALMORU" CZYNEM PRODUKCYJNYM POPIERAJĄ PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO

Drogą radiową napływają z morza do Gdyni meldunki, zawiadamiające o podjęciu szeregu zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — przez rybaków dalekomorskich.

Realizacja tych zobowiązań ułatwi załodze „Dalmoru" wykonanie zwiększonego planu połowów na rok 1952.

Zebranie całej załogi przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor", które odbyło się w Gdyni w dniu 16 września br., zgromadziło wszystkich przodowników pracy, racjonalizatorów, którzy wyrośli w walce o szczęście Polski Ludowej i którzy pod sztandarami Frontu Narodowego z każdym dniem zwiększają swój udział w realizacji Planu 6-letniego.

Burzliwymi oklaskami witają zebrani odczytane meldunki, które nadeszły drogą radiową od załóg trawlerów znajdujących się na morzu na połowach.

Załoga trawlera „Wielki Wóz" zobowiązała się we wrześniu złowić 10 ton ryby ponad plan, otoczyć socjalistyczną opieką maszyny i urządzenia, zaoszczędzić 10 proc. węgla w każdym rejsie oraz 40 proc. smarów i oliwy.

Załoga S/T „Saturn" przekroczy swój plan połowów we wrześniu o 5 proc. zaoszczędzi 60 ton węgla i zorganizuje szkolenie zawodowe wszystkich rybaków, w celu podniesienia ich kwalifikacji.

ZESPÓŁ PTD WE WROCŁAWIU WZYWA WSZYSTKIE TEATRY DO PODJĘCIA ZOBOWIĄZAŃ

Zespół Państwowego Teatru Dramatycznego we Wrocławiu w odpowiedzi na program wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjął cenne zobowiązania, wzywając równocześnie załogi wszystkich teatrów w Polsce do pójścia w jego ślady.

Na masówce artystów i obsługi technicznej tego teatru wśród ogromnego entuzjazmu kolektyw artystyczny postanowił zwiększyć wysiłki w pracy nad przygotowaniem nowych premier. Pracownicy obsługi technicznej, stolarze, krawcy itp., zobowiązali się szybciej wykonać swe zadania, by umożliwić wcześniejsze wystawienie sztuk.

Realizacja podjętych zobowiązań umożliwi zespołowi wystawienie sztuki Bernarda Shaw'a pt. „Profesja pani Warren" na 15 dni przed planowanym terminem oraz przyspieszy termin premiery sztuki Barwińskiej pt. „Proces" o 10 dni.

Równocześnie wszyscy artyści postanowili na zebraniu czynnie włączyć się do pracy przedwyborczej. Zorganizują oni trzy ekipy artystyczno-agitacyjne, które odwiedzać będą świetlice robotnicze i wiejskie Dolnego Śląska. Program tych brygad zawierać będzie fragmenty ze sztuk wystawionych przez teatr. M. in. artyści odtwarzać będą najpiękniejsze sceny ze sztuki Pogodina pt. „Człowiek z karabinem". W scenach tych występować będą laureaci nagród państwowych, artyści — Feliks Żukowski i Ludwik Benoit.

Zboże radzieckie płynie dla głodującej ludności Indii

Statki radzieckie „Karaganda" i „Admirał Uszakow" wyruszyły w drogę morską do Indii wioząc ładunek zboża i żywności dla głodującego narodu hinduskiego.

W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Komsomolskaja Prawda" członek załogi statku „Admirał Uszakow", komsomolec F. Riakszyn oświadczył:

„Nie działa i nie czołgi wiozą statki radzieckie do innych krajów, lecz żywność dla głodującej ludności. Pracujemy w imię pokoju na całym świecie. Dobitnym dowodem tego jest plan nowej 5-latki — plan gigantycznego rozwoju wszystkich gałęzi ekonomiki i kultury radzieckiej ojczyzny".

Wielkie straty interwentów w Korei

Jak podaje korespondent agencji Nowych Chin z frontu koreańskiego, w ciągu sierpnia zostało zabitych lub rannych przez oddziały koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich przeszło 24.000 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. W okresie tym zestrzelono lub poważnie uszkodzono 330 samolotów. Zniszczono lub poważnie uszkodzono 116 czołgów, 151 samochodów, 77 dział artyleryjskich różnego kalibru. Ponadto zatopiono 1 stawiacz min, i 1 statek transportowy.

Wielkie straty poniósł nieprzyjaciel wskutek działania artylerii armii ludowej. Artyleria ludowa stała się postrachem wroga. W sierpniu w wyniku działań artylerii zostało zabitych lub rannych przeszło 7.970 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, co stanowi prawie jedną trzecią ogólnej liczby strat, a o połowę więcej, niż w lipcu br.

Artyleria zniszczyła w sierpniu 99 nieprzyjacielskich czołgów, 97 samochodów, 50 dział i 70 karabinów maszynowych oraz 274 bunkry.

STAN POGODY

W północno-zachodniej części kraju zachmurzenie na ogół duże i miejscami zwłaszcza na północy, niewielkie opady. Temperatura od 14 st. do 16 st. Wiatry umiarkowane lub dość silne południowo-zachodnie i zachodnie. W południowo-wschodniej części kraju rano pogodnie. w ciągu dnia wzrost zachmurzenia z możliwością drobnych opadów w godzinach późniejszych.

Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej przybył do Warszawy

W dniu 17 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Tsen Yun-Ciuan, witany na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola i członków ambasady chińskiej z charge d'affaires p. Yang Chi-Ciangiem na czele. Na dworcu obecni byli również szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Apel do nauczycieli polskich

(Dokończenie ze str. 1)

gospodarczych, rozwińmy politechnizację nauczania, przygotujmy dla narodowej gospodarki wysoko kwalifikowane kadry. Otoczmy opieką organizację harcerską i zetempowską w szkole, pomóżmy im wykonać zadania ideowo-wychowawcze, pomóżmy im skupiać w swoich szeregach najzdolniejszą i najbardziej ideową młodzież.

Systematycznie pogłębiajmy naszą znajomość wiedzy marksistowsko-leninowskiej, silniej oprzyjmy się na doświadczeniach pedagogiki socjalistycznej, niewyczerpanej skarbnicy wzorów wychowania nowego człowieka.

W obliczu wielkich zadań, które stawia przed całym narodem program wyborczy Frontu Narodowego, wzywamy wszystkich nauczycieli i pracowników oświatowych do wytrwałego podnoszenia świadomości ideowo-politycznej w każdym z naszych środowisk, do umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. W tym celu wzmacniajmy swój udział w pracach świetlicowych, rozwijajmy czytelnictwo, otoczmy opieką i pomocą zespoły i kursy nauczania dorosłych, zwłaszcza byłych analfabetów.

Wykonywanie wszystkich powyższych zadań od pierwszych dni nowego roku szkolnego będzie najlepszym wkładem nauczycielstwa polskiego do dzieła, o które walczy Front Narodowy, kierowany przez wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta Bolesława Bieruta. Niechaj drogowskazem w naszej codziennej pracy będą dla nas wskazania Prezydenta zawarte w jego przemówieniach i dziełach.

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

Im lepiej nauczać i wychowywać będziemy dzieci i młodzież w szkołach, tym większy będzie autorytet nauczyciela w jego środowisku, z tym większym powodzeniem wypełniać będziemy zaszczytną rolę wychowawczą wśród rodziców i w naszym środowisku, tym lepiej spopularyzujemy wśród szerokich mas wyborców program Frontu Narodowego.

Weszliśmy w okres kampanii wyborczej do Sejmu, który będzie realizował ambitny program Frontu Narodowego, program wielkich prac dla dalszego rozwoju naszej Ojczyzny, dla szczęścia i dobrobytu ludności. Program ten przewiduje dalszy wspaniały postęp oświaty. Każde dziecko w mieście i na wsi — jak wynika z wytycznych naszego planu gospodarczego na lata 1956—1960 — otrzyma wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej, a średnie wykształcenie zapewnione będzie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

Niechaj każdy z nas w szkole, w świetlicy, na zebraniach rodzicielskich i gromadzkich głosi porywający serca i umysły — program naszych zwycięstw i realnych perspektyw jutra Polski.

Walka toczy się o piękną przyszłość naszego kraju i ludzkości — o pokój i szczęście, o wspaniały gmach Polski Socjalistycznej! Walka ta nie jest łatwa — wymaga silnej woli, poświęcenia i hartu — „mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami oczywiście, usłane jest nasze życie" (Bierut), ale naród nasz posiada dość sił, aby szybko przezwyciężyć obecne trudności i niedomagania.

Bądźmy godni wielkiej historycznej epoki, w jakiej żyjemy, epoki budownictwa socjalizmu!

Niechaj nikogo z nas nie zabraknie w pierwszych szeregach Frontu Narodowego — frontu walki o Polskę silną i szczęśliwą, o pokój i przyjaźń między narodami!

Niech żyje umiłowana nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, wielki Nauczyciel i Wychowawca Narodu — Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz Obozu Pokoju, Wielki Przyjaciel narodu polskiego — Józef Stalin!

Mordercy Stefana Martyki przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 18 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stają członkowie bandy terrorystycznej, sprawcy nikczemnej zbrodni — morderstwa Stefana Martyki, wybitnego artysty i komentatora Polskiego Radia.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Krystyna Metzger, Ryszard Cieślak, Lech Śliwiński, Tadeusz Kowalczuk, Bogusław Pietrkiewicz, Maria Karska, Stanisław Hrywniak i Kazimierz Ickowicz.

Działalność bandy, w skład której wchodzili oskarżeni, była skierowana przeciwko Polsce Ludowej, jej ludowodemokratycznemu ustrojowi, przeciwko jej dorobkowi, uzyskanemu w ogniu ciężkiej, pełnej wyrzeczeń pracy — była skierowana przeciwko narodowi polskiemu. **Celem bandy, będącej bojówką rodzimej reakcji i agenturą wrogich sił imperialistycznych, było przez sianie zamętu w kraju zahamowanie budownictwa socjalistycznego w kraju. Największą bowiem wściekłość wśród amerykańskich podżegaczy wojennych i ich agentur w Polsce budzi fakt konsolidowania się całego patriotycznego społeczeństwa polskiego w szeregach Frontu Narodowego przeciwko zdradzie i zaprzaństwu, w obronie bezpieczeństwa kraju, jego niepodległości i rozkwitu.**

Członkowie bandy wiązali wszystkie swe nadzieje z rozpaleniem nowej pożogi wojennej. Poszli na służbę do tych, którzy wojnę przygotowują i wojnę głoszą.

Natchnienie znaleźli w zbrodniczej i awanturniczej propagandzie amerykańskich imperialistów, nawołujących do dywersji i mordów, siejących truciznę zdrady narodowej. Wsłuchując się codziennie w „Głos Ameryki", w głos pełny nienawiści do Polski, nawołujący stale do zbrodni, zohydzający wysiłek narodu polskiego — członkowie bandy znajdowali w nawoływaniach „Głosu Ameryki impuls i zachętę do zbrodniczej działalności.

Zaślepieni nienawiścią klasową do władzy ludu polskiego, wysługiwali się imperialistom amerykańskim, ściśle sprzęgniętym z hitlerowskimi generałami, z katami narodu polskiego i burzycielami Warszawy — wrogom Polski, którzy zbroją neohitlerowski Wehrmacht i obiecują mu polskie ziemie na przynętę.

Oskarżeni zdrajcy narodu rekrutują się w większości spośród byłych obszarników, spośród odprysków sanacyjnej kliki grabarzy Polski, spośród tej nielicznej grupy byłych AK-owców, którzy nie chcieli się włączyć w nurt pracy całego narodu, wreszcie spośród niektórych grup wychowanków byłego reakcyjnego harcerstwa.

Pod wpływem pilnego słuchania ziejącego nienawiścią do wszystkiego co polskie i postępowe „Głosu Ameryki", weszli oni na drogę morderstw i rabunków, z której konsekwentnie stoczyli się w bagno zdrady narodowej — szpiegostwa na rzecz agentur imperialistycznych. Takie skutki wywołuje czad zatrutej propagandy płynącej z „Głosu Ameryki" i jego filii.

W okresie, kiedy naród ogromnym bohaterskim wysiłkiem buduje siłę i wielkość Polski, w okresie kiedy patos naszego budownictwa porywa nawet tych, którzy dawniej błądzili — garstka zdemoralizowanych do szpiku kości bandytów, posłuszna nieustannym wezwaniom do dywersji i zbrodni płynącym z „Głosu Ameryki" stacza się na drogę rabunku, morderstwa i szpiegostwa.

Morderstwo Stefana Martyki, byłego AK-owca, artysty i speakera Fali 49, było dokonane ze szczególną premedytacją.

Droga Stefana Martyki i jego ewolucja ideowa jest charakterystyczna dla drogi i przekonań wielu odłamów inteligencji polskiej. Po wyzwoleniu Martyka całym sercem staje w jednym szeregu z polskimi masami pracującymi. Porywa go patos budownictwa Polski Ludowej. Jednocześnie widzi wroga, który zagraża spokojowi pracy i całości Polski. Podejmuje bezlitosną walkę z tym wrogiem. Bije go celnym słowem, demaskuje jego obłudę i zakłamanie, obnaża godzące w Polskę ostrze polityki amerykańskiej, ostrze amerykańsko-hitlerowskiej zmowy.

W audycjach Fali 49 miliony Polaków słuchają jego głosu unicestwiającego propagandę „Głosu Ameryki", BBC, Madrytu itp. Martyka demaskuje również te znikome już dziś w Polsce grupy, które służą spółce Rockefellera i Kruppa, Eisenhowera i Guderiana, kolportują szeptem wrogą propagandę, sieją dywersyjną plotkę, usiłują zohydzić wielki wysiłek narodu, wzbudzający podziw świata. Stefan Martyka demaskuje i stawia pod pręgierzem zdradę agentów imperialistów, spekulantów, chuliganów i najmitów amerykańskiego barbarzyństwa.

Strzelając do Stefana Martyki oskarżeni chcieli zabić ten głos prawdy, przygważdżający kłamstwa „Głosu Ameryki". **Strzelając do Martyki, byłego członka AK i polskiego artysty, syna polskiej klasy robotniczej i przedstawiciela polskiej inteligencji, która włączyła się do twórczej pracy dla dobra Polski — mordercy łudzili się, że uda im się zastraszyć polską inteligencję, przedstawicieli polskiej kultury.**

Po zabójstwie Martyki mordercy piszą raporty do ambasady USA, gdzie zdają sprawozdanie ze swej zbrodniczej działalności i oferują dalsze swoje usługi. Korzystają z pomocy pracownic ambasady USA: Skarżyńskiej, de Callier i Whitlessey, wiążą się z tymi, u których znaleźli zachętę i poparcie dla zbrodni przeciwko swemu narodowi i swemu Państwu.

Obcy narodowi i nie mający nic wspólnego z jego twórczą pracą członkowie bandy za dokonane zbrodnie uznania i pomocy szukali w ambasadzie USA w Warszawie.

W toku przeprowadzonego śledztwa ujawniono, że jednym z kierowników bandy był niejaki Zenon Tomaszewski, który w okresie okupacji wraz ze swą kochanką oskarżoną Metzger działał w ramach „Kedywu" rzeszowskiego, pozostając w kontakcie z gestapowcami. Oskarżona Metzger, w latach 1946—1949, utrzymywała kontakty z terrorystycznym podziemiem WIN oraz ukrywającym się przed władzami Tomaszewskim. W październiku 1949 r. rozpoczęła ona dywersyjną robotę na szerszą skalę. Uprawia szpiegostwo, melinuje broń, montuje konspiracyjną łączność, werbuje członków do terrorystyczno-rabunkowej bandy organizowanej przez Tomaszewskiego. W 1950 roku w Warszawie Metzger zwerbowała m. in. do bandy żonę sanacyjnego oficera i b. obszarniczkę oskarżoną Marię Karską, której poleciła prowadzenie wywiadu na terenie Narodowego Banku Polskiego.

Wiosną 1951 r. na terenie Zabrza Metzger wciągnęła do roboty konspiracyjnej Ryszarda Cieślaka. Cieślak skontaktowany przez oskarżoną z Tomaszewskim został przez niego zaopatrzony w broń oraz otrzymał polecenie utworzenia dywersyjnej grupy na terenie Zabrza. Do grupy tej, która otrzymała kryptonim Kalina, weszli m. in. skarżeni: Kowalczuk, Śliwiński, Hrywniak i Ickowicz.

Jako jedną z najważniejszych zbrodniczych akcji zdecydowano dokonać morderstwa spikera „Fali 49".

Przygotowania do tej zbrodni banda rozpoczęła w lecie 1951 r. Metzger ustaliła nazwisko i adres artysty.

9 września 1951 r. o godz. 6 rano bandyci Cieślak, Śliwiński, Kowalczuk i Pietrkiewicz otrzymali opis mieszkania Martyki oraz wykaz zajmujących je osób. Osk. Metzger wskazała mordercom adres Martyki.

W dwie godziny później mordercy wdarli się do mieszkania Martyki, podając się za członków rzekomej organizacji ZMK.

Cieślak i Śliwiński udali się z Martyką do oddzielnego pokoju, w którym Cieślak znienacka uderzył artystę rękojeścią pistoletu w tył głowy, a następnie strzałem powyżej skroni śmiertelnie go zranił.

Pozostali dwaj uczestnicy mordu Kowalczyk i Pietrkiewicz ciężkimi razami kolb pistoletów pozbawili przytomności Zofię Martykę i znajdującą się w mieszkaniu ob. Magierską.

Po dokonanym morderstwie Metzger wspólnie z Tomaszewskim opracowali sprawozdanie ze zbrodniczej działalności organizacji w celu przekazania go do ambasady USA w Warszawie. Osk. Karska otrzymała polecenie przetłumaczenia sprawozdania na język francuski, a następnie przekazania go w dwóch egzemplarzach w języku polskim i francuskim do ambasady amerykańskiej.

W październiku 1951 r. Karska nawiązała kontakt z b. pracowniczką ambasady USA Joanną Skarżyńską, której przekazała ukryte w okładce książki materiały. Skarżyńska udała się do sekretarki ambasady Whitlessey, której poleciła dostarczenie materiału jednemu z wyższych urzędników ambasady USA.

W końcu 1951 r. banda rozbudowuje siatkę szpiegowską w celu zbierania danych o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, zakładach przemysłowych itp.

Organizacja utrzymując łączność z ambasadą amerykańską systematycznie przekazywała do ambasady sprawozdania z dokonywanych przez jej członków akcji rabunkowych i terrorystycznych oraz zbierane przez sieć szpiegowską materiały wywiadowcze.

W kwietniu 1952 r. banda wysłała do ambasady USA w Warszawie memoriał zawierający oprócz sprawozdań z dokonanych zbrodni żądanie przysłania broni, materiałów wybuchowych i radiostacji dla wzmożenia działalności terrorystyczno-rabunkowej. Memoriał ten przetłumaczony przez Metzger i Karską przekazano za pośrednictwem de Callier do ambasady USA. W tym samym miesiącu Karska na spotkaniu odbytym w Podkowie Leśnej z de Callier przekazała jej dla ambasady USA trzecie z kolei sprawozdanie z działalności bandy. Sprawozdanie to, które zawierało m. in. materiały szpiegowskie, zostało doręczone przez de Callier pracowniczce ambasady Whitlessey.

Niezależnie od tego, w okresie wiosny 1952 r. banda przez jedną z łączniczek pięciokrotnie przesyłała okresowe sprawozdanie ze swej działalności do mieszkania pracownika ambasady USA przy ul. Filtrowej w Warszawie. Ponadto Metzger na spotkaniu z członkinią bandy Katarzyną Tomaszewską poinformowała ją o przekazaniu przez organizację do ambasady amerykańskiej szyfru, po czym poleciła jej słuchać audycji „Głosu Ameryki" w języku niemieckim, skąd w sposób zaszyfrowany miały być przekazywane instrukcje dla bandy.

Banda dokonała do wiosny 1952 r. szeregu napadów rabunkowych na sklepy spółdzielcze, m. in. na sklep WSS przy ul. Grochowskiej i PMS przy ul. Miedzianej. Dokonywano również napadów na osoby prywatne spośród inteligencji pracującej. Pieniądze pochodzące z grabieży przechowywała Karska. Napady terrorystyczne na oficerów WP i funkcjonariuszy MO bandytom się nie powiodły wobec zdecydowanej postawy napadniętych.

Votum zaufania dla rządu Mossadika uchwalił Medżlis

Agencja TASS podaje z Teheranu, że na nadzwyczajnym posiedzeniu Medżlisu, które odbyło się w dniu 16 bm., wicepremier — minister finansów Kazemi (premier Mossadik i przewodniczący Medżlisu Kaszani byli nieobecni na tym posiedzeniu) odczytał napisane przez Mossadika sprawozdanie w sprawie nafty i ostatnich rokowań.

Sprawozdanie Mossadika zawiera jego uwagi krytyczne na temat propozycji anglo-amerykańskich, wypowiedziane na konferencji prasowej w dniu 7 września br.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos zastępca przewodniczącego Medżlisu Razawi oraz poseł Hasibi. Poddali oni ostrej krytyce stanowisko rządu angielskiego w sprawie nafty oraz w pełni poparli politykę Mossadika.

Po przemówieniach wysunięto sprawę votum zaufania dla rządu Mossadika. Z 61 obecnych na posiedzeniu posłów — 60 głosowało za udzieleniem votum zaufania rządowi Mossadika.

Zbrodnicze bombardowanie Phenianu przez piratów USA

Agencja TASS podaje z Phenianu: W nocy z 15 na 16 września lotnictwo amerykańskie dokonało nowego zbrodniczego bombardowania Phenianu. W nalocie, który rozpoczął się 15 września o godz. 22.30, brało udział kilkadziesiąt bombowców amerykańskich typu „latająca twierdza". Wskutek nalotu, który trwał kilka godzin, zostało zabitych i rannych kilkaset kobiet, dzieci i starców.

Dożynki na Błoniach

Kraków, we wrześniu 1952 r.

Znana dobrze wszystkim w kraju falista linia wzgórz, uwieńczona sylwetą kopca Naczelnika w sukmanie. Zimno i miotający w twarze drobny deszcz, nie zraża tysięcy i tysięcy gości, kierujących się ku miejscom zbiórki. Idzie awangarda Polski Ludowej, rozszumiała jak wezbrana rzeka, barwa jak tęcza i niosąca dary — symbole swej znojnej, unowocześnionej pracy na roli. Czujemy wszyscy doniosłość chwili — a wyjątkowa historyczność miejsca budzi falę wspomnień. O czasach, które minęły, o ludziach, którzy odeszli, a zarazem porównań z rzeczywistością, którą oddychamy.

Błonia krakowskie! Ileż to już rozegrało się aktów na tej olbrzymiej zielonej przestrzeni, od chwili, kiedy to po raz pierwszy w roku 1809 odbyła się tu pierwsza polska rewia wojskowa. Dawne bagniska, broniące od tej strony starego grodu, z czasem osuszone i wyrównane łąki, były widownią austriackich parad, a następnie polskich masowych wystąpień.

W sierpniu 1939 roku tereny Błonia stały się ostatnim pokazem, benefisem reżimu, który doprowadził kraj do upadku i klęski. 6 sierpnia, w 25-lecie legionów Piłsudskiego, kazano nam wierzyć, że jesteśmy „silni, zwarci i gotowi“ do przeciwstawienia się nadchodzącej burzy wojennej. Małoduszny człowiek, niedorosły do powagi chwili, któremu kazano być najwyższym wodzem Polski z bladym półuśmiechem na bezbarwnej twarzy, przyjmował wyrazy hołdu i uznania. Okadzano go pochwałami, glorią zwycięstwa ze strony sanacyjnej elity i koniunkturalnych pochlebców. U progu pierwszej wojny światowej pisał jeszcze młody wówczas, późniejszy sztandarowy pisarz tego obozu, Juliusz Kaden Bandrowski, że ludzi, którzy porwali za broń, wzięła na swe skrzydła historia i nie wiadomo, na jakie szczyty ich wyniesie.

Wielka Rewolucja Październikowa wskrzesiła Państwo Polskie, w którym ludzie ci, dyskontując na swe dobro cudze zasługi, objęli je w swą dyktatorską arendę.

Historia wyniosła istotnie „na szczyty“ obozu sanacyjnego wielu z tych ludzi. Fałszywi gracze polityczni, dyletanci dyplomatyczni o zarozumiałych głowach, marni strategicy i lekkomyślni prorocy opięci w paradne mundury, udekorowani i utytułowani, rozgrywali ostatnią stawkę bluffem potęgi organizmu państwowego. Zakłamaniem propagandowym łudzono naród do końca. Z tej krakowskiej drogi pozorów, potęgi i wspólnoty, mimo rozpaczliwych wysiłków, garnącego się do walki o swój byt narodu, doszło w miesiąc później już tylko do drogi zaleszczyckiej. Przywódcy zniknęli za granicami, naród został zdany na gwałt doraźnych zwycięzców hitlerowskich.

*

Manifestacje i wystąpienia chłopskie nie należały w Małopolsce, a zwłaszcza w Krakowie do rzadkości. Ale chłop, ów anczycowski „kmieć“, „wieśniak“, był raczej tylko ornamentem na burżuazyjnym widnokręgu. Byle wzbogacony mieszczuch, spożywający odpadki z pańskiego stołu, miał w gruncie rzeczy dla rolnika odcień pogardy i gest lekceważenia. Na codzień był on dlań nada „chamem“, prostakiem, „chłopem“ czy „babą“ ze wsi.

*

Zwróćmy się ku wspaniałej przyszłości, którą zapowiada program Frontu Narodowego. Jego głównym elementem jest sojusz robotniczo-chłopski, którego wspaniałą manifestacją były tegoroczne dożynki na Błoniach.

Uroczystości krakowskie symbolizowały wielkie przemiany, które dokonały się w Polsce. Chłop stał się współgospodarzem kraju.

Obok wielkiego znaczenia społecznego i politycznego roli chłopa wybijała się na Błoniach strona manifestacyjno-widowiskowa. Wyłaniały się z niej jak z brylantu najczystszej wody blaski wiejskich talentów twórczych, tężyzny i ochoty, radości życia, pierwszorzędnych zdolności. To już nie byli ci „Parade-Bauern“, zgrywający się teatralnie na obchodach rocznicowych. Podziwialiśmy zespoły wyrosłe samorodnie, które podbijały serca wdziękiem rodzimego obyczaju, śpiewu, melodii i tańca, wydobytego z pokładów narodowych.

Pełni niezapomnianych wrażeń, ufni w swą jasną przyszłość wracali do swych siedzib uczestnicy uroczystości — przodownicy pracy, współbudowniczowie cementującego się nowego świata, dobrobytu i pokoju.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Narwi



Państwowy Ośrodek Maszynowy w Narwi pow. Bielsk Podlaski powstał w 1951 r. POM ten, mimo krótkiego okresu istnienia, może poszczycić się dużymi osiągnięciami. Wiosenną kampanię siewną zrealizowano na 4 dni przed terminem, kampanię żniwną na 3 dni przed terminem, obecnie zaś załoga POM-u wykonała już 85 proc. orek siewnych.

Na zdjęciu: Przed wyjazdem w pole kierownik POM-u Aleksander Jurgiel omawia z traktorzystami, Wacławem Choroszkiewiczem i Witoldem Chodakowskim plan dziennej pracy. CAF - fot. Mottl.

Gdańsk wczesnośredniowieczny
w świetle wykopalisk

W najbliższych dniach otwarta zostanie w MUZEUM POMORSKIM w GDAŃSKU wielka wystawa pt. „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk“, obrazująca 4-letni dorobek łódzkiej ekipy naukowej, przeprowadzającej prace odkrywcze na terenie Gdańska z ramienia *Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.*

Kierownictwo prac wykopaliskowych spoczywa od chwili ich rozpoczęcia w 1948 r. w rękach dr Konrada Jażdżewskiego, prof. prehistorii na Uniwersytecie Łódzkim.

Celem archeologów, podejmujących — na długą metę zakrojonych badań — było uzupełnienie skąpych wiadomości historycznych o początkach Gdańska, o którym pierwsza wzmianka jako o słowiańskiej, mającej prawdopodobnie miejski charakter osadzie „Gyddanyzc“ pochodzi z 997 r.

Ostatecznym rezultatem badań, które potrwają zapewne jeszcze kilka lat, ma być ustalenie gdzie mieścił się gród — władających u ujścia Wisły z ramienia pierwszych Piastów — książąt pomorskich, w którym miejscu znajdował się gdański port wczesnośredniowieczny, a także gdzie położony był plac targowy na podgrodziu.

Prócz tego dążą naukowcy do ustalenia kolejnych stadiów rozwojowych osadnictwa wczesnośredniowiecznego w Gdańsku oraz wyjaśnienia chronologii poszczególnych stadiów i uzupełnienia materiałem archeologicznym badań nad stosunkami gospodarczymi, społecznymi i ludnościowymi, odpowiadającymi tym stadiom.

Do chwili obecnej uzyskano już olbrzymi i niezmiernie interesujący materiał (zwłaszcza z dziedziny rzemiosła), który w odpowiednim opracowaniu znajdzie się w najcelniejszych przykładach na wspomnianej na wstępie wystawie.

Dane liczbowe, ukazujące dotychczasowy dorobek archeologów łódzkich przedstawiają się wręcz imponująco. Zdjęto więc 8 kolejnych warstw przyciesiowych partii domostw i ulic, które to warstwy o grubości około 20 cm każda pochodzą z lat od 1308 do 1100-go roku. Wydobyto z nich ponad dwie tony fragmentów naczyń glinianych, z których pewną ilość wykorzystano do rekonstrukcji naczyń, wykonanych przez garncarzy gdańskich. Przedmiotów z zakresu szewstwa wydobyto 832, z zakresu grzebieniarstwa 447, z zakresu tkactwa 535, bednarstwa i tokarstwa 248 Ozdób metalowych, szklanych i bursztynowych znaleziono 277, przedmiotów z zakresu gospodarstwa domowego 512, fragmentów łodzi i różnych przedmiotów drewnianych blisko 3000, przedmiotów żelaznych 941, militariów 40 i przedmiotów z zakresu rybołówstwa 1272.

Poza powyższymi wytworami rąk rzemieślników gdańskich znaleziono ogromną ilość szczątków roślinnych i zwierzęcych, których naukowe opracowanie przyczyni się w ogromnej mierze do poznania między innymi zagadnień o dalszych zajęciach i odżywianiu się ludności w ówczesnym Gdańsku.

Pracy wykopaliskowej towarzyszyły zajęcia techniczne, laboratoryjne i gabinetowe. O ogromie wysiłku w tej dziedzinie mówi specjalna tablica wystawy, z której dowiadujemy się np. o zakonserwowaniu 3146 przedmiotów drewnianych, 1112 metalowych, 305 tkanin, a dalej sporządzeniu 7314 rysunków do katalogów, o zainwentaryzowaniu 10.882 pozycji, o wykonaniu 550 zdjęć fotograficznych i wielu innych.

W opracowaniach naukowych wykazuje tablica 6 rocznych sprawozdań naukowych, 15 artykułów i prac, 2 opracowania szczątków kostnych, 5 opracowań szczątków roślinych i 3 z zakresu włókiennictwa.

Owoc tego wielkiego wysiłku, podjętego z myślą wydobycia i ukazania światu tylokrotnie fałszowanej prawdy o Gdańsku znalazł się na wystawie gdańskiej i służył będzie jako dowód, odwiecznej polskości miasta, gdyż niemal wszystkie wydobyte dotąd z ziemi przedmioty są bezspornie wykonane przez słowiańskich mieszkańców wczesnośredniowiecznego Gdańska.

Fr. Mamuszka

W muzeum historii
i rekonstrukcji Moskwy

Tysiące osób zwiedza Muzeum Historii i Rekonstrukcji Moskwy. Muzeum zapoznaje zwiedzających z przeszłością, ze stanem obecnym i przyszłością stolicy Związku Radzieckiego. Ostatnio zbiory Muzeum uzupełnione zostały nowymi eksponatami, które oświetlają rolę Moskwy w powstaniu scentralizowanego państwa rosyjskiego. W dziale historii Moskwy znajdują się dokumenty o założycielu Moskwy — Jurim Dołgorukim. Materiały znalezione w miejscowości Zariad ilustrują gród moskiewski w XIV—XV wieku.

Wiele nowych eksponatów znalazło się w dziale poświęconym socjalistycznej Moskwie. Na centralnym miejscu znajdują się marmurowe popiersia Lenina i Stalina.

Odrębny dział muzeum poświęcony jest Stalinowskiemu Planowi Rekonstrukcji Moskwy. Modele, fotografie, obrazy i rysunki wysokościowców moskiewskich, nowych dzielnic mieszkaniowych, szkół i teatrów zbudowanych w latach 5-latek stalinowskich świadczą wymownie o wielkich zmianach jakie dokonały się w Moskwie, o gigantycznym budownictwie, przeprowadzanym w stolicy Związku Radzieckiego.

Moskwa jest orędownikiem walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami. „Moskwa — symbolem pokoju“. „Sława Moskwie — Chorążemu Pokoju“ — te oto słowa wypisane są na sztandarach ofiarowanych stolicy radzieckiej przez narody chiński, koreański i włoski.

W dziale tym na centralnym miejscu znajduje się tekst pozdrowienia przekazanego przez Stalina mieszkańcom Moskwy przed 5 laty w dniu 7 września 1947 r. w 800 rocznicę założenia Moskwy.

Rzemieślnicy mówią... (2)

„Takiej Polski pragnąłem“...

Kontynuując cykl artykułów, obrazujących życie rzemieślnika w Polsce przedwojennej i zmiany, jakie w nim zaszły w ciągu 8 lat istnienia władzy ludowej — drukujemy dziś rozmowę ze Stanisławem Kantorkiem, szewcem z Rzemieślniczej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy (red.).

Stary Kantorek był fornalem w majątku hrabiego Bnińskiego Samostrzel pod Nakłem. Harował od świtu do nocy, zarabiając 40 zł na miesiąc. Posiadał rodzinę, złożoną z żony i siedmiorga dzieci. Jaką im mógł zapewnić przyszłość, on, fornal jaśnie pana hrabiego?

— Staśka oddamy na naukę! — powiedział któregoś dnia do żony — Będzie szewcem!

Decyzja ta nie przyszła staremu Kantorkowi łatwo. Doskonale zdawał sobie sprawę z trudności, na jakie napotka przy jej realizacji. Zdobycie fachu i wyuczenie się rzemiosła było w tamtych czasach dla dziecka robotnika rolnego rzeczą trudną.

— Rozpocząłem naukę u majstra Cerajewskiego w Nakle — opowiada mi Stanisław Kantorek, dziś mężczyzna 36-letni, ojciec uroczych bliźniąt — za rok tej nauki ojciec płacił 300 zł, co stanowiło prawie cały jego zarobek. No, cóż, rodzeństwo chodziło boso, ale chociaż jednemu z siedmiorga dzieci chciał umożliwić zdobycie fachu!

Osobliwa to była „nauka“. Tak się złożyło, że majster Cerajewski prócz dobrze prosperującego warsztatu posiadał kawał ziemi. Nie był to przypadkowy zbieg okoliczności. Zazwyczaj bogaci rzemieślnicy w mniejszych miasteczkach posiadali prócz warsztatów ziemię, którą uprawiała im darmowa siła robocza. Tą darmową siłą był właśnie młody Kantorek i dwóch innych uczniów. Warsztat szewski prowadził czeladnik, uczniowie pracowali w polu, majster zaś wędrował z warsztatu na pole z pola do warsztatu i pokrzykiwał, marudził, złorzeczył. Od czasu do czasu dał w gębę.

— Spaliśmy w zimnej pralni — opowiada Kantorek — w czasie mrozów pierzyny sztywniały na kość. Przez cały okres trwania terminu mało kiedy zajrzałem do warsztatu. Z obory na pole, z pola do stodoły, ze stodoły do śpichrza, ze śpichrza do pralni — ot i dzień zlatywał!

Wreszcie Kantorek stracił cierpliwość. Uciekł od Cerajewskiego i ochotniczo wstąpił do wojska.

— Bo cóż miałem robić? Pracy nigdzie bym nie znalazł, a jeść przecież trzeba było!

W warsztacie wojskowym reperował żołnierskie buciory, a po powrocie z wojska zdał egzamin na czeladnika. Rozpoczął pracować w Bydgoszczy w dużym znanym warsztacie Aleksandra Wyrobka, który zatrudniał 36 ludzi i wyzyskiwał ich jak mógł.

— Pracowało się po 14—16 godzin. Ale tylko w sezonie. Wyrobek płacił mi od pary obuwia dziecięcego 1,50 zł, tak, że na tydzień mogłem zarobić do 18 zł. Ale tylko „w sezonie“. W styczniu, lutym, marcu, w czerwcu, lipcu i sierpniu panowały tzw. szewskie ogórki“. Wówczas Wyrobek zamykał warsztat i wyjeżdżał w góry, albo nad morze, a my... Kantorek — uśmiecha się gorzko — dostawaliśmy bezpłatny urlop. Bywało, że trwał ten urlop i pół roku. Jakim cudem wielu z nas potrafiło te pół roku przeżyć wraz z rodzinami, to Bóg jeden wie! Nędza aż piszczała, dzieciaki chodziły głodne, kobiety płakały po kątach. Pięści człowiek zaciska, gdy mu się tamte dni przypomną!

Kantorek opowiada spokojnie, nie unosi się, ale w głosie jego brzmi twarda nuta utajonej pasji. Rozumie dobrze przyczyny, które sprawiały, że życie mas rzemieślniczych było w tamtym okresie tak podłe i tak złe. Rozumie również, że poważna część rzemieślników popełniała duży błąd, ograniczając się tylko do roli biernych obserwatorów wydarzeń.

— Nie próbowaliśmy walczyć o zmianę naszego losu, — mówi — bo uważaliśmy, że i tak niczego nie zmienimy. To był nasz błąd. Zrozumiałem go dopiero niedawno. Dziś wiem, że wspólnie z robotnikiem i chłopem powinniśmy byli prowadzić walkę o obalenie rządów, które niosły nam tylko nędzę i poniewierkę. Bojkot wyborów — to było za mało. Należało czynnie przeciwstawić się oszustwom sanacji, należało walczyć w obronie naszych list, należało tworzyć zwarty, jednolity front z klasą robotniczą i chłopstwem.

Te rzeczy zrozumiał Stanisław Kantorek stosunkowo późno. Również stosunkowo późno, bo dopiero w 1950 roku, przestał być zależny od prywatnego pracodawcy.

— Do tego czasu pracowałem w prywatnym warsztacie Michalskiego w Bydgoszczy. Zarabiało się grosze, a jeśli chciałem zarobić tyle, żeby wyżywić rodzinę, musiałem siedzieć w warsztacie od świtu do nocy. Dopiero, gdy przyszedłem do spółdzielni — odmieniło się wszystko.

Kantorek przyszedł do spółdzielni jako szewc niewykwalifikowany, drugiej kategorii. Przez pewien czas pracował w punkcie remontowym. Uzyskawszy jednak należytą opiekę, uzyskawszy pomoc i właściwe wskazówki — w krótkim czasie uzupełnił swe wiadomości fachowe, wyspecjalizował się w zawodzie i dziś jest już szewcem I kategorii, wysoko—wyspecjalizowanym rzemieślnikiem, zaliczanym do przodujących szewców spółdzielni.

— Teraz jestem na właściwej drodze. Widzę to i rozumiem.

Rozmowa toczy się w ładnie urządzonym, dwupokojowym mieszkaniu Kantorka przy ul. Podgórnej w Bydgoszczy. W kuchni krząta się żona gospodarza. Płonie elektryczne światło, z radioodbiornika sączy się rytmiczna melodia. Dobrze żyje się dziś Kantorkowi, inaczej, niż w czasach, gdy stanowił przedmiot nieludzkiego wyzysku ze strony idących ku kapitalizmowi patrycjuszy rzemieślniczych, właścicieli wielkich, przeznaczonych dla „lepszej“ klienteli warsztatów.

Dziś rozumiem błędy, które kiedyś popełniałem i dlatego już nie stoję na uboczu. Ja — rzemieślnik — zrobię wszystko, co w mej mocy, ażeby zwiększyć jej siłę i potęgę. Bo widzi pan — kończy z odcieniem zażenowania — chociaż czynnie nie walczyłem o taką Polskę, a tylko w pojedynkę użerałem się z własną biedą, jednak o takiej Polsce marzyłem i takiej właśnie pragnąłem dla siebie i dla swych dzieci!

A. R.



Szczepan Błaut — górnik kopalni „Niwka“, czołowy przodownik pracy, odznaczony Sztandarem Pracy I klasy, został powołany na członka Państwowej Komisji Wyborczej.

(CAF — fot. Kondracki)

FRONT NARODOWY

— skupia się wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie, a dziś przewodzi w budowaniu nowego życia,

— opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim,

— wzmacnia coraz ściślejszą więź inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Rzemiosło indywidualne we Froncie Narodowym

Z ogólnopolskiego zjazdu prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych w Gdańsku

Zagadnienie Frontu Narodowego znalazło najdobitniejsze ujęcie w referacie dyr. Pałujkisa, wygłoszonym na ogólnopolskim zjeździe prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych. Dyr. Pałujkis na szerokim tle politycznym, sytuacji międzynarodowej i przeobrażeń ustrojowych przedstawił zadania rzemiosła na obecnym etapie, mówiąc: „Rzemiosło rujnowane w warunkach konkurencji i kryzysów kapitalistycznych w okresie międzywojennym — teraz uzyskuje w Polsce Ludowej w ramach narodowych planów gospodarczych coraz szersze możliwości rozwojowe. W programie wyborczym Frontu Narodowego wyraźnie zaznaczona jest rola i znaczenie rzemiosła w życiu naszego kraju. Udział rzemiosła we Froncie Narodowym musi się objawiać w stałej rzetelnej pracy dla dobra narodu. Ta praca ma zasięg bardzo szeroki i obejmuje całą naszą działalność polityczno-gospodarczą, którą przyczyniamy się do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Utworzyliśmy Front Narodowy, w którym pod kierownictwem klasy robotniczej podstawowe masy chłopstwa i inteligencji pracującej realizują pomyślnie Plan 6-letni, nasz wkład w obronę pokoju na całym świecie. Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Jest jednością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Powstał Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Nie zabrakło w nim rzemieślników. Prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy Nahajowski i prezes warszawskiej Izby Rzemieślniczej Chmielewski dostąpili zaszczytu reprezentowania rzemiosła w tym komitecie. Powstały także wojewódzkie komitety. Do nich także weszli przedstawiciele rzesz rzemieślniczych.

AKCJA PRZEDWYBORCZA

Przechodząc do szczegółowego omówienia akcji samorządu rzemieślniczego w okresie przedwyborczym, dyr. Pałujkis wskazał na konieczność spopularyzowania wśród mas rzemieślniczych uchwał VII Plenum i haseł Frontu Narodowego.

„Musimy zaktywizować całe rzemiosło, by w wyborach oddało swe głosy na ludzi, wysuniętych przez Front Narodowy. W okresie przedwyborczym należy przeprowadzić zebrania we wszystkich izbach, okręgach i cechach, których tematyką będzie tematyka dzisiejszego zjazdu i popularyzacja haseł Frontu Narodowego celem uświadomienia rzemiosła i zaktywizowania w akcji wyborczej. Czynniki polityczne i Stronnictwo Demokratyczne przyjdą z szeroką współpracą i pomogą ustawić się organizacyjnie we Froncie Narodowym.

Rozwijajmy szeroką akcję podejmowania zobowiązań dla uczczenia wyboru nowego Sejmu, najwyższego organu władzy ludowej. W akcji przedwyborczej należy jeszcze ściślej powiązać się z komitetami lokalnymi PZPR i SD.

Przy żywiołowej aklamacji wszystkich zebranych dyr. Pałujkis oświadczył na zakończenie: „Nasz powszechny udział we Froncie Narodowym, nasz powszechny udział w akcji wyborczej będzie skuteczną odpowiedzią na zakusy rozhisteryzowanej kliki imperialistycznych podżegaczy wojennych i przyczyni się do umocnienia pokoju na całym świecie.“

WSPÓLNIE Z LUDEM!

Dyr. Szlązak w swym przemówieniu naświetlił ogólną sytuację polityczną, zaś w odniesieniu do sytuacji przedwyborczej na odcinku rzemieślniczym m. in. powiedział:

„Człowiek pracy widzi we Froncie Narodowym zespolenie wszystkich żywotnych sił narodu, widzi w nim siły, które umacniały i umacniają władzę ludową, siły, które budują swą codzienną pracą lepsze jutro naszej Ojczyzny.

Rzemieślnik polski był, jest i będzie patriotą. Zawsze był on związany z ludem pracującym. Wspólnie więc ze wszystkimi ludźmi pracy da on dowód swego przywiązania do władzy ludu pracującego, wspólnie z ludem pracującym przekaże swe głosy na rzecz wzmocnienia i zespolenia całego narodu, a więc na rzecz Frontu Narodowego. To będzie odpowiedzią mas rzemieślniczych na wszelkie próby wrogiego jątrzenia, podkreśleniem naszej woli zachowania pokoju i przywiązania do Ludowej Ojczyzny.

PORYWAJĄCE PERSPEKTYWY

Kierownik Zespołu Ekonomicznego CK SD inż. Stanisław Stefański taką konkluzją zakończył swe przemówienie:

„Front Narodowy łączy wszystkich Polaków, łączy i rzemieślników. W wyniku zrozumienia wielkiej prawdy historycznych przemian, możemy poszczycić się olbrzymimi osiągnięciami, które są owocem codziennej pracy i walki szerokich mas ludowych. Program Frontu Narodowego jest sprawdzalny zarówno w stosunku do tego, co zostało już zrealizowane w ciągu minionych ośmiu lat, jak i w stosunku do tego, co dziś urzeczywistniamy pracą naszych rąk i mózgów w codziennym trudzie. W programie tym zawarte są wytyczne na przyszłość. Wytyczne te są porywające, zdolne pobudzić wszystkich do ofiarnej pracy. Jedynie ludzie ślepi — nie chcący widzieć tych osiągnięć, myślący tylko o sobie, zarażeni egoizmem burżuazyjnym — stać będą z dala.“

Podczas generalnej debaty zjazdowej wszyscy mówcy jednomyślnie opowiadali się za Frontem Narodowym i relacjonowali z terenu, iż całe patriotyczne rzemiosło program Frontu Narodowego uznaje za swój własny, zmobilizuje siły dla zwiększenia potencjału gospodarczego i obronnego, dając dowód umiłowania Ojczyzny i wdzięczności za perspektywy rozwojowe rzemiosła, zawarte w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zbiór pomidorów i ogórków



W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Węglin w pow. Lublin prowadzona jest duża plantacja pomidorów i ogórków. Przewidywane zbiory w roku bieżącym wyniosą około 52.000 kg pomidorów i 36.000 kg ogórków. Zebrane owoce P. G. R. Węglin odstawia do sklepów Centrali Ogrodniczej.
Na zdjęciu: Kobieca brygada ogrodnicza podczas zbioru ogórków. CAF

Od miotły do agregatu

Zwycięstwo które nie przyszło łatwo

Stanisława Bohat wróciła wcześniej do domu. Była bardzo zmęczona. Oparła głowę na dłoniach i patrzyła na majaczące w oddali kontury fabryki. Życie mocno ją doświadczyło. W okresie okupacji straciła męża. Została sama z trojgiem nieletnich dzieci. Nie była przygotowana do pracy w żadnym zawodzie, a jednak trzeba było pracować, wyżywić dzieci, ubrać je, posłać do szkoły.

Stanisława Bohat udała się do Zakładów Sodowych w Mątwach, aby ją przyjęto jako sprzątaczkę. Praca ta nie dawała jej jednak pełnego zadowolenia. Czuła, że mogłaby z powodzeniem wykonywać pracę wymagającą większego wysiłku myślowego, inicjatywy, pomysłowości. Ale cóż — nie posiadała żadnego przygotowania do pełnienia innej funkcji a iść na kurs — ona sprzątaczka...

Kiedy pewnego razu w rozmowie z jedną z koleżanek wspomniała o tym, że pragnęłaby się dalej kształcić i zdobyć odpowiedni zawód — ta uśmiechnęła się z przekąsem „w głowie ci się przewróciło — technikiem chcesz być, a może inżynierem?“

Stanisławie Bohat zrobiło się przykro. Nie mówiła już nic więcej na ten temat.

Zostanę sprzątaczkę — postanowiła. Poczekam. Z pewnością nadejdzie chwila, że bez większych trudności będę mogła dostać się na kurs i zająć stanowisko bezpośrednio w produkcji.

*

W tym czasie na zebraniu miejscowego koła Ligi Kobiet przewodnicząca mówiła: „Stoimy wobec bardzo ważnego zagadnienia szkolenia kobiet i włączenia ich do pracy w produkcji. Ale skąd wziąć kandydatki do obsługi agregatów, kolumn, laboratorium“. W tym ktoś krzyknął: „Stanisława Bohat nasza przodująca sprzątaczka ma wszelkie dane ku temu, aby po przeszkoleniu przejść do produkcji“. Padły i inne nazwiska; sprzątaczki Anieli Laks, praczki Konieczkowej, Gertrudy Fabiszak, Stanisławy Witkowskiej.

— Obawiam się — stwierdziła Lewandowska — że spotkamy się z oporem i nieufnością niektórych majstrów, którzy dotychczas nie przezwyciężyli w sobie uprzedzenia do pracy kobiet i wychodzą z błędnego założenia, że pewne stanowiska w produkcji mogą wyłącznie piastować mężczyźni.

*

Od owej narady upłynęło kilka miesięcy. Stanisława Bohat, Maria Konieczkowa, Gertruda Fabiszak i inne stanęły przy warsztatach.

— Brygadzista, Antoni Kwiatkowski patrzył na nas z pode łba — mówi Fabiszak. — „Zobaczymy, co pokaże nowa kadra“ — ironizował. — Stanęłam przy agregacie i w pierwszej chwili czułam dziwną tremę. Przenikliwy wzrok Kwiatkowskiego dosłownie paraliżował wszystkie moje ruchy. Pierwsze dni były bardzo ciężkie. Kwiatkowski wprawdzie instruował i pomagał, ale robił to bez przekonania. Jakoś nie mógł uwierzyć, że my, kobiety podołamy tej pracy. Minęło znowu kilkanaście dni. Kwiatkowski zmienił zdanie. Na jego twarzy coraz częściej gościł uśmiech. Jego uwagi, wskazówki i zalecenia wypływały z głębokiej troski o wzrost wydajności naszej pracy. My, ze swej strony robiłyśmy wszystko, aby zdobyć zaufanie brygadzisty i wykazać, że umiemy pracować nie gorzej od mężczyzn.

Za planami poszły fakty. W roku 1948 w oddziale kredy pracowali wyłącznie mężczyźni. Wydawało się wówczas kierownictwu oddziału, że nie ma sposobu zmienić tego stanu rzeczy. Obecnie w oddziale kredy pracuje przeszło 70 procent kobiet. Produkcja wzrosła dwukrotnie. Należy podkreślić, że kobiety utrzymują aparaturę w stanie niemal idealnej czystości, co ma duże znaczenie, jeśli chodzi o zapewnienie ciągłości i rytmiczności procesu produkcji.

Podobnie jest w oddziale sody oczyszczanej, gdzie wzorem i przykładem jest Stanisława Bohat. Wie o tym, że również od jej wkładu pracy zależy wykonanie planów produkcyjnych przez zakład. To też z miesiąca na miesiąc wzbogaca swe doświadczenie, uzupełnia kwalifikacje zawodowe.

W oddziale fabrykacji przoduje Salomea Wójcik. Także i do Warsztatów Głównych, które były wyłączną domeną mężczyzn wtargnęły kobiety. Zwłaszcza tokarz Halina Matuszak cieszy się wśród załogi sympatia i uznaniem.

Na VII Plenum KC PZPR Prezydent **Bolesław Bierut** powiedział:

„Przyczyna zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet leży bardzo często w oporze ze strony kierownictwa zakładów, w nieufności bedącej wyrazem burżuazyjnego stosunku do kobiety, stosunku zależności i nie uznawania w kobiecie równouprawnionego człowieka. Z konserwatywnymi oporami w zakresie zatrudnienia kobiet trzeba jak najszybciej skończyć i należy uczynić wszystko, ażeby nie utrudniać, a maksymalnie ułatwiać przechodzenie kobiet do pracy produkcyjnej“.

Kierując się tymi wskazaniami Prez. Bieruta Dyrekcja Zakładów Sodowych w pełni docenia i stosuje zasadę produktywizacji kobiet. Stanisława Bohat, Aniela Laks, Maria Konieczkowa, Gertruda Fabiszak i dziesiątki innych kobiet, które dawniej zajmowały się sprzątaniem — dziś stoją przy agregatach, kolumnach, maszynach, pracują w laboratoriach, przyczyniając się do pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Przygotowania do otwarcia jesiennej wystawy plastyki w Leningradzie

Przeszło 500 plastyków leningradzkich przygotowuje się do wystawienia swych prac na dorocznej jesiennej wystawie plastyki, która w roku bieżącym poświecona będzie 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Malarze radzieccy przedstawią w swych dziełach najważniejsze etapy historii partii bolszewickiej, życie i działalność wielkich wodzów rewolucji, Lenina i Stalina, walkę o pokój i przyjaźń między narodami oraz pracę twórczą ludzi radzieckich budujących komunizm. Wielu mistrzów pędzla i dłuta poświęca swe dzieła budownictwu elektrowni wodnych i kanałów, walce o postęp techniczny oraz twórczej współpracy działaczy nauki z przedstawicielami produkcji. W roku bieżącym malarze leningradzcy wyjeżdżali dla zebrania materiałów na teren wielkich budowli komunizmu, do ośrodków przemysłowych kraju, pracowali w działach produkcyjnych leningradzkich zakładów przemysłowych i fabryk.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

32

Przystąpił do pracy. Studenci przyjęli go serdecznie, wierząc, że znajdą w nim człowieka postępowego, o szerokich horyzontach, o jasnym, klarownym światopoglądzie, podmurowanym pokaźnym zasobem wiedzy. Rozczarowali się szybko.

Stankiewicz uparcie stał na straconych pozycjach apolityczności nauki. Przyszedł taki dzień, gdy zrozumiał, że nie ma racji — zdania jednak nie zmienił. Przez przekorę trwał na starym stanowisku.

Był wybitną siłą naukową, to młodzież ceniła w nim i uznawała. Był doskonałym pedagogiem — to zjednywało mu sympatię wielu. Ale jednocześnie był człowiekiem, większością swej istoty należącym do czasów, które już minęły, człowiekiem powiązanym tysiącem nici z ustrojem, który musiał ustąpić — a tego młodzież, ta nowa młodzież, nie mogła nie widzieć. Widziała to wyraźne.

— Stankiewicz uczynił jeden malutki kroczek w naszym kierunku, ale całą swą istotą tkwi jeszcze w burżuazyjnym mateczniku i co gorsza nie robi nic, aby się z tego matecznika wydostać! — scharakteryzował go trafnie jeden ze studentów.

A Ewa Turowa, dzielna kobieta, idealna laborantka, najbliższa współpracowniczka profesora, pracująca z nim od pierwszego dnia powrotu na Politechnikę i pomagająca mu w jego pracy naukowej, którą stale kontynuował — mawiała często:

— Nie dziwcie się profesorowi. Dźwiga na barkach ciężki balast wielu, wielu lat. Trudno mu go się pozbyć, to prawda. Niech jednak nie pozbywa go się zbyt szybko, bo wówczas ta jego przemiana będzie mechanicznna i powierzchowna. Dajcie mu czas. Niech zastanowi się, niech pomyśli, a z pewnością pójdzie razem z nami!

Tak mawiała Turowa, żona człowieka, zamordowanego przez bandę, więc słowa jej miały swe znaczenie, miały swą wagę.

Stankiewicz zaś mocował się sam z sobą.

Choćby i teraz. Wstał z fotela, drobnym, nerwowym krokiem począł przechadzać się po pokoju. Zabartowski miał rację, to nie ulegało dlań wątpliwości, wielomiesięczna praca badawcza, jaką ostatnio prowadził — potwierdziła to w pełni.

Uśmiechnął się, przypominając sobie wyraz twarzy swej laborantki w momencie, gdy w ogólnikowy sposób zapoznał ją z teorią prof. Zabartowskiego, jego serdecznego przyjaciela, piastującego przed wojną stanowisko kierownika Pracowni Mikrobiologicznej we Lwowie, a zamordowanego przez hitlerowców w Oświęcimiu i gdy oświadczył, że postanowił kroczyć tą samą ścieżką i resztę swego życia poświęcić kontynuowaniu pracy kolegi.

Turowa początkowo spojrzała nań z niedowierzaniem, a potem zawołała:

— To przecież zapoczątkuje epokę prawdziwego przewrotu w ekonomii, otworzy przed ludzkością nowy rozdział!

Tak, zgadzał się z tym całkowicie. Być może, że jego życia nie wystarczy, aby przepowiednia Turowej stała się rzeczywistością. Praca to ogromna, obliczona na całe lata. Ale realna. Nie błądzi już poomacku, jak błądził Zabortowski. Ma w ręku konkretne rezultaty, konkretne osiągnięcia.

Ale ma ich za mało. Zrozumiał, że dostał się w ślepy zaułek. Dysponując tymi skromnymi środkami, jakie posiadał obecnie — utknie w miejscu. Do tego zaś nie może dopuścić. Co więc czynić? Zrezygnować z tego, co już się uzyskało? Zatrzymać się w połowie drogi?

Podszedł do okna. Ulica była pusta, rozjaśniona światłem lamp. W stojącej po przeciwnej stronie kamienicy błyszczał rząd jasno oświetlonych okien. Usłyszał, jak zegar u sąsiadów wybił jedenastą.

Wyjście było. Znowu zabrzmiały mu w uszach słowa Turowej:

— Nie ma pan prawa chować pod korcem rezultatów swej pracy. Winien pan podzielić się nimi ze społeczeństwem. Społeczeństwo zaś da panu warunki do kontynuowania badań.

— Warunki, warunki... — zrzędził — Pani myśli, że to taka prosta sprawa. Na to trzeba sporych funduszów!

— Oczywiście! Fundusze te znajdą się! Niech mi pan pozwoli, profesorze, a jutro skontaktuję pana z towarzyszem Rudczakiem z Komitetu Centralnego, a on...

— Niech pani nie będzie w gorącej wodzie kąpana! — przerwał jej szorstko, zaniepokojony brzmieniem rzeczownika „towarzysz“ — Jeszcze nie pora! Po paru tygodniach, o, to co innego... Możemy wówczas pomówić!

Mijały tygodnie, mijały miesiące. Pora już była najwyższa, ażeby uczynić to, do czego zmierzała Turowa.

Z przerażeniem stwierdził chyba po raz setny, że sam nie da rady. Z drugiej jednak strony — hamulce nie chciały puścić

Na pewno podejdą nieufnie, z rezerwą. Zaczną pytać, badać. Nie wiadomo co to za ludzie. Nie znał ich. Jak się zachowają? A jeśli droga, o której sądził, że jest drogą słuszną, okaże się drogą błędną? Co wówczas? Czy nie pociągną go do odpowiedzialności za to, że niepotrzebnie tę imprezę finansowali?

Nie wiedział, jak postąpić. Raz przechylał się do zdania Turowej i Ciszewskiego, poczym znowu cofał się na swoje pozycje.

WRZESIEŃ
18
CZWARTEK

DZIS:
Ireny, Józefa

JUTRO:
Januarego

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-37, 33-41, 33-42.

TO I OWO Z BYDGOSZCZY

Pompa czeka



Zepsuła się pompa przy ul. Fordońskiej 148 Mieszkańcy zwrócili się czym prędzej z prośbą o pomoc do Zarządu Budynków Miejskich, który skolei zwrócił się w tej sprawie do ekipy studniarskiej.

Zarządzenie wydano na początku lipca br a pompa zepsuta jest do dnia dzisiejszego. I dlatego też mieszkańcy domu (4rodziny!) muszą korzystać z wody z rowu znajdującego się w pobliżu. A ta jest taka, że nie można powiedzieć „smacznego!"
(n)

Ozdobny słup



Ciemno dokoła i tylko od czasu do czasu słychać jęk i potok epitetów. To jeden z licznych przechodniów spotkał się z latarnią, która powinna wprawdzie jasno świecić lecz nie posiada „głowy" i dlatego stanowi piękną lecz bardzo twardą dekorację.

Na koniec zdradzimy gdzie się znajduje tenże słupek w ciemię nas stukający: przy ul. Sieradzkiej. Chyba wiadomość o tym uraduje gazowników, którzy w jakiś konkretny sposób ukrócą męki przechodniów. (zp)

KOMUNIKATY

TRENERZY I KIEROWNICY SEKCJI ZS GWARDIA!

Dziś o godz. 19 zebranie kierowników sekcji wyczynowych oraz trenerów w Domu Klubowym ZS „Gwardia" (Zamojskiego 16).

MISTRZOSTWA MIASTA W SZACHACH

Sekcja szachów przy MKKF w Bydgoszczy organizuje z dniem 1 października br. drużynowe mistrzostwa miasta w szachach. Każda zgłoszona drużyna musi składać się z 8 zawodników w tym jednej kobiety i jednego juniora.

Zgłoszenia kierować do MKKF (ul. Libelta 4) do dnia 24 bm.

ANTKIEWICZ i KOCERKA zdobywcy medali olimpijskich
otworzą pochód uczestników biegu IKP

Za trzy dni, w niedzielę, 21 września, zaroi się Stadion Gwardii wielotysięczną rzeszą młodzieży i społeczeństwa bydgoskiego.

Ogólnowojewódzki festyn młodzieżowy, organizowany przez ZW ZMP w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego będzie manifestacją młodzieży pomorskiej na rzecz walki o pokój i Plan 6-letni, będzie meldunkiem młodzieży o wcielaniu w życie programu Frontu Narodowego.

W ramach festynu przeprowadzony zostanie bieg o puchar IKP na dystansie 3.000 m. O godz. 8 zawodnicy zgłoszą się w Redakcji, ul. Armii Czerwonej 20, gdzie odbędzie się badanie lekarskie. Tutaj, po uznaniu zdolności do biegu przez komisję lek. otrzymają numery startowe. Ze względu na dużą ilość zawodników przyjezdnych, apelujemy do uczestników biegu z Bydgoszczy, by zechcieli przybyć na bieg w kostiumach sportowych, ewent. dresach, co pozwoli nam sprawniej zorganizować szatnię dla zamiejscowych.

O godz. 10 przed gmachem uformuje się kolumna zawodników wraz z komisją sędziowską i delegacjami wszystkich zrzeszeń z flagami, po czym z orkiestrą przemaszeruje ulicami miasta na stadion. Na czele kolumny pomaszerują zasłużeni mistrzowie sportu, zdobywcy medali olimpijskich Aleksy Antkiewicz i Teodor Kocerka. Tu o godz. 11 przemówi do zgromadzonej na festynie młodzieży sekretarz KW PZPR i przew. ZW ZMP.

Po krótkiej części artystycznej Redaktor Naczelny IKP dokona otwarcia biegu, następnie do zawodników przemówi przedstawiciel CK SD. Przed startem zawodnicy złożą przyrzeczenie sportowe i o godz. 12 rozpocznie się bieg. Zwycięzcy wpadającemu na metę, zrzuci pilot z samolotu wiązankę kwiatów.

O godz. 12.30 przewidziany jest mecz piłkarski reprezentacji LZS okr. poznańskiego i bydgoskiego. W przerwie tego meczu nastąpi ogłoszenie wyników biegu i rozdanie nagród. Wstęp na stadion bezpłatny.

21 bm. kwestują rzemieślnicy
Trzy zabawy
odbędą się w niedzielę na SFBS

Miesiąc wrzesień poświęcony jest Warszawie. W czasie tym organizowane są kwesty uliczne, zabawy i inne imprezy, z których to dochód przeznacza się na zasilenie funduszy SFOS.

Przeprowadzona w ub. niedzielę przez pracowników PKP kwesta uliczna przyniosła dochodu 3,681,81 zł. W akcji tej wyróżnili się następujący kwestarze: Marta Górecka i Czesława Talkowska, która zebrała 113,49 zł. Józef Małecki i Edward Kiełbasiński (93,11 zł.), oraz Antoni Kowalski i Salomea Kolanowska (92,30 zł.) Dotychczas w czasie trzech niedziel kwesty uliczne przyniosły sumę 11.103.78 zł.

Za przejazdy tramwajowe od każdego biletu pobiera się 5 gr. Od 1—10 września z tej akcji wpłynęło do Miejskiego Komitetu Odbudowy Stolicy 22,609,20 zł. Z innych imprez organizowanych na zasilenie funduszy na odbudowę Warszawy zebrano sumę ok. 20.000 zł.

Również w najbliższą sobotę odbędą się trzy zabawy, z których dochód, przeznaczają organizatorzy na budowę Warszawy. Zabawy te odbędą się w Osiedlu Leśnym, przy ul. Fordońskiej 112 oraz przy ul. Gen. Stalina 1.

W najbliższą niedzielę 21 września przeprowadzona będzie przez bydgoskie rzemiosło kwesta uliczna. Rzemieślnicy chcąc zebrać najwięcej spośród innych instytucji muszą przekroczyć sumę jaką zebrali pracownicy państwowi w dniu 31 sierpnia — 3.754,17 zł.

Urlopy dla kształcących się
korespondencyjnie lub zaocznie

W celu umożliwienia pracownikom urzędów i instytucji państwowych kształcenia się korespondencyjnego i zaocznego, Prezes Rady Ministrów ustalił jednolite zasady udzielania tym pracownikom urlopów na szkolenie:

Pracownikowi, kształcącemu się korespondencyjnie lub zaocznie, może być udzielony na jego prośbę urlop okolicznościowy, nie zaliczany na poczet przysługującego mu urlopu wypoczynkowego. Do prośby o udzielenie urlopu winien pracownik załączyć zaświadczenie szkoły, zawierające dane, pozwalające na ustalenie, czy i w jakim terminie oraz w jakim wymiarze przysługuje pracownikowi prawo do urlopu.

Czas urlopu płatnego może wynosić łącznie w ciągu roku szkolnego: w państwowych ogólnokształcących szkołach korespondencyjnych do dni 7 dla uczniów klasy V—X, zaś do dni 9 dla uczniów klasy XI, w państwowych średnich korespondencyjnych szkołach zawodowych do dni 9 dla uczniów do przedostatniej klasy (rok nauki) włącznie, zaś do dni 12 dla uczniów ostatniej klasy (roku nauki) na wydziałach (studiach) zaocznych szkół wyższych do dni 21.

W przypadkach powtarzania klasy (roku) po raz pierwszy może być pracownikowi udzielony urlop w wymiarze, określonym wyżej, bez zaliczenia na poczet urlopu wypoczynkowego, lecz wyłącznie bezpłatny. Przy dalszym powtarzaniu tej samej klasy (roku) urlopy pracownicze nie przysługują.

W przypadku natomiast, gdy czas urlopu w zakreślonym wymiarze okaże się niewystarczający (np. w związku z egzaminem poprawkowym), może być pracownikowi udzielony urlop bezpłatny na okres łączny w ciągu roku szkolnego do dni 14, również bez zaliczenia na poczet urlopu wypoczynkowego.

W razie nieprzystąpienia przez pracownika do egzaminu bez uzasadnionej przyczyny, udzielony dla przygotowania się i przystąpienia do egzaminu urlop płatny zalicza się na poczet najbliższego urlopu wypoczynkowego pracownika. O konsekwencji tej należy pracownika uprzedzić, zamieszczając odpowiednią wzmiankę w zawiadomieniu o udzieleniu urlopu. Pracownikowi studiującemu na wydziale (studium) zaocznym szkoły wyższej, której siedziba znajduje się poza miejscem pracy i zamieszkania pracownika, przysługuje prawo do zwrotu kosztów przejazdu na udzielony urlop z miejsca zamieszkania do siedziby wydziału (studium) i z powrotem — według zasad obowiązujących przy podróżach służbowych. Diety ani zwrot kosztów noclegu pracownikowi nie przysługują.

Władze służbowe powinny w miarę możliwości służbowych okazywać pomoc w nauce pracownikom, kształcącym się korespondencyjnie i zaocznie np. przez przydział pracy z zakresu obranej w szkoleniu korespondencyjnym specjalności, nie powodującej zbyt częstych wyjazdów służbowych i sprawowania czynności służbowych poza przepisanymi godzinami. (hat)

(Monitor Polski A-60, poz. 667, ex 1951)

Z życia OBROŃCÓW POKOJU

Dnia 19 bm. o godz. 18.30 w Prezydium MRN w ratuszu, odbędzie się posiedzenie rozszerzonego Prezydium Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

DZIŚ START
do I Wyścigu Kolarskiego Dookoła Pomorza

W dniu dzisiejszym odbędzie się we Włocławku o g. 13.30 start do największej kolarskiej imprezy pomorskiej—I Wyścigu Kolarskiego Dookoła Pomorza. W czteroetapowym tym wyścigu kolarze reprezentujący barwy swych zrzeszeń przejadą przez główne miasta naszego województwa, przejadą przez miasteczka i wsie, aby propagować sport kolarski, aby ponieść po ziemi pomorskiej hasło wyścigu — „Kolarze Pomorza—Stolicy".

Nie wątpimy, że społeczeństwo naszego województwa, społeczeństwo miejscowości przez które wiedzie trasa wyścigu, serdecznie będzie witać ubiegających się w szlachetnej walce sportowej o palmę pierwszeństwa kolarzy.

Uwaga młodzieży!
Dziś upływa termin zgłoszeń do biegu IKP

Dziś upływa termin zgłoszeń do biegu IKP. Kto chciał by więc startować obok najlepszych naszych długodystansowców, niechaj dziś jeszcze do wieczora zgłosi się w Redakcji IKP, ul. Czerwonej Armii 20.

Wierzymy, że pośród setek sportowców na starcie biegu staną wszyscy zdolni do przebiegnięcia 3.000 m. Dziś oczekujemy jeszcze ich zgłoszeń.

Koncert symfoniczny na pracownię fizykalną

Jutro w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się koncert symfoniczny, w którym wystąpią: orkiestra symfoniczna pod dyr. Olgierda Straszyńskiego oraz solista Edward Statkiewicz. Organizatorem koncertu jest komitet rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 7 w Bydgoszczy, a dochód przeznacza się na pracownię fizykalną.

Podczas koncertu usłyszymy utwory Fr. Suppè, H. Wieniawskiego, H. Gounoda, Ponchielliego oraz M. Rimskij Korsakowa. Bilety można nabywać w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w godz. od 10—12 i od 16—18 oraz przed koncertem w teatrze.

„I kto ich odgadnie" - oto tytuł wieczoru

Do Bydgoszczy przyjeżdża zespół wokalno-humorystyczny z programem „I kto ich odgadnie". Ekipa artystów, w skład której wchodzą: „czwórka Szacha" oraz „siostry Triola" znane amatorom imprez rozrywkowych, wystąpi w Pom. Domu Sztuki.

Opieszali mogą jeszcze do 30 bm. wykupić węgiel

Wielu bydgoszczan, aczkolwiek minął już termin, nie wykupiło jeszcze pierwszej raty węgla na zimę. Dlatego też postanowiono przedłużyć termin wykupienia opału do dnia 30 bm. Przypominamy więc wszystkim opieszałym mieszkańcom miasta, że należy się bez zwłoki zgłaszać w Dzielnicowych Biurach Opałowych.
(juk)

Uwaga zrzeszenia sportowe i SKS-y!

Komitet Org. Biegu IKP zwraca się z prośbą do kół sportowych i SKS-ów, by w dniu 21 bm. w godzinach rannych, zorganizowały szatnie dla swych zawodników, startujących w biegu IKP. Konieczność takiego rozwiązania sprawy dyktuje szczupłość szatni, którymi przede wszystkim dla zawodników zamiejscowych dysponuje Komitet Organizacyjny.

Komitet wierzy, że dla sprawnego przeprowadzenia imprezy, koła sportowe i SKS-y przyjdą mu w tym wypadku z pomocą.

Odpowiedzi REDAKCJI

Romualda Jas. — Bydgoszcz. Nadesłane utwory nie nadają się do druku.

SPORT



KURS BOKSERSKI ORGANIZUJE ZS KOLEJARZ

Chcąc młodzieży bydgoskiej ułatwić naukę boksu ZS Kolejarz Bydgoszcz organizuje specjalny kurs dla początkujących. Kierownictwo objął trener Rinke pod nadzorem trenera państwowego Feliksa Stamma. Zapisy przyjmuje się na treningach, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.30 w sali Włókniarza przy ul. Gen. Stalina 19. Na zakończenie kursu odbędą się mistrzostwa I kroku.

GWARDIA SZCZECIN W BYDGOSZCZY

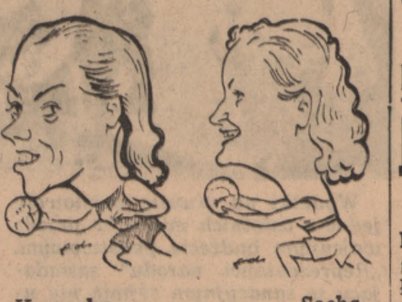
Jednym z końcowych akordów II ligi będzie wizyta szczecińskiej Gwardii, która w nadchodzącą niedzielę 21 bm. przyjeżdża do Bydgoszczy celem rozegrania meczu mistrzowskiego z Kolejarzem. Dla zespołu bydgoskiego spotkanie to może mieć jeszcze decydujące znaczenie w końcowej klasyfikacji, dla tego też nie wątpimy, iż drużyna kolejarzy zdobędzie się na końcowy zryw, któryby jej zapewnił upragnione punkty. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

KOSZYKOWE EMOCJE

Półfinałowy turniej koszykówki kobiet o puchar Polski zgromadził w Bydgoszczy cztery drużyny: Kolejarza i Gwardii z Warszawy oraz zespoły Kolejarza Torunia i Bydgoszczy.



Jaźnicka (Kol. W-wa) — *Kondziołkiewicz (Kol W-wa)*



Kamecka (Kol. W-wa) — *Socha (Gw. W-wa)*

Na kortach Gwardii i w sali sportowej przy ul. Konarskiego toczyły się zacięte boje o tytuł mistrza grupy i prawo udziału w rozgrywkach finałowych, które odbędą się w dniach od 26—28 września w Toruniu.

W turnieju bydgoskim pierwsze miejsce jak wiadomo zdobyła drużyna warszawskiego Kolejarza, która pokonała kolejno Gwardię Warszawa 45:33, Kolejarza Bydgoszcz 101:14 i Kolejarza Toruń 82:32. W zespole kolejarek warszawskich widzieliśmy kilka czołowych zawodniczek, które już parokrotnie reprezentowały nasze barwy narodowe (Kamecka, Jaźnicka), lub też w tej chwili są członkiniami kadry narodowej (Wikarska, Loth, Kondziołkiewiczówna i Durasiewicz). Kolejarkom niewiele ustępował zespół stołecznej Gwardii, który zajął drugie miejsce mając swą najlepszą zawodniczkę w Sochównie. Poważnym atutem gwardzistek jest przede wszystkim młodość.

Najwięcej emocji dostarczyło publiczności spotkanie warszawskiej Gwardii z toruńskim kolejarzem. Mecz prowadzony był w szybkim tempie, a wynik zmieniał się jak w kalejdoskopie. Wygrała go jak wiadomo Gwardia 42:38.

Na marginesie półfinałowego turnieju kobiet o „Puchar Polski" z przykrością stwierdzić musimy, że nie umieliśmy do tej chwili wychować sobie publiczności. Gwizdy pod adresem sędziów i zawodniczek świadczą o małym wyrobieniu sportowym i o nieznajomości przepisów gry w koszkówkę.

W następnym tygodniu odbędą w Toruniu finały „Pucharu Polski". Udział w turnieju wezmą AZS, Spójnia i Kolejarz z Warszawy oraz Gwardia Kraków.

Na marginesie zakazu
Jastrzębie niszczą kuropatwy

Ostatnio pisaliśmy o zakazie polowania na kuropatwy w woj. bydgoskim z wyjątkiem czterech południowych powiatów. Otrzymaliśmy w tej sprawie następujące uwagi od łowczego Polskiego Związku Łowieckiego w Bydgoszczy:

Nikt nie neguje pożytecznej roli kuropatw w walce z stonką. Chodzi o jak najliczniejszy stan kuropatw. Trzeba jednak podkreślić, że stadka nieprzestrzelane jesienią i pozostawione w większych gromadach stają się łatwo łupem drapieżców, a szczególnie jastrzębi.

Potrafią one jednym nalotem wybić od razu kilka sztuk, co niema miejsca gdy przestrzelane kuropatwy chowają się pojedyńczymi parami.

Stwierdzono w praktyce, że niema zwiększonego pogłowia wszędzie tam, gdzie na zimę pozostawia się nieruszone stadka, w których przeważnie zwykle odsetek starych kur,

W zrozumieniu powyższego woj. poznańskie przeprowadziło cofnięcie zakazu polowania na kuropatwy, mimo większego nasilenia akcji przeciwstonkowej na swoim terenie. Natomiast woj. bydgoskie z własnej inicjatywy wprowadziło ostatnio na większości swojego terenu zakaz polowania na kuropatwy. Z punktu widzenia hodowlanego i myśliwskiego woj. poznańskie uzyska niewątpliwie lepsze wyniki, niżeli woj. bydgoskie. Należało by rozpatrzyć możliwość cofnięcia zakazu chociażby na 2 tygodnie i w przyszłości zwrócić większą uwagę na wymagania hodowlane".

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek: Dożywocie (19.30).
Piątek: nieczynny.

KINA

Pomorzanin: Pokój zdobędzie świat (16. 18 i 20).
Polonia: Wilhelm Tell (16, 18 i 20).
Orzeł: Ostatni rejs (17 i 19).
Wolność: Mały partyzant (16. 18 i 20)
Gryf: Śluby kawalerskie (17 i 19).
Bałtyk: Zew morza (17 i 19)
Mir: Chrzest bojowy (19)
Bagatela: nieczynne.
Rozmaitości: List Górnika. Awaria. (godz. 16—23).

Fotoplastikon: Alpy Bawarskie (od godz. 13 do 21).

KONCERTY

Teatr Ziemi Pom.: Koncert ork. symfonicznej pod dyr. O. Straszyńskiego, solista Ed. Statkiewicz — skrzypce (godz. 19.30.

DYŻURY

Dyżur nocny (g. 22—8): Apteka nr 13. Al. 1 Maja nr 27 (tel. 23-14) oraz Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Muzeum: Zbiory stałe (codziennie godz. 10—16, w środę godz. 12—19. w niedzielę godz. 10—14).
Pomorski Dom Sztuki: Doroczna wystawa plastyków Pomorza i Olsztyna codziennie godz. 10—16. 16—19, w święta godz. 10—17, w dni poświąteczne nieczynna).

RADIO

Czwartek 18 września

8.00 Koncert poranny, 13.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16 35 „Od melodii do melodii". 17.15 Audycja pt. „Prace konserwatorskie na Pomorzu" Z. Czerskiego, 17.25 Polska pieśń solowa — śpiewa Janusz Popławski, 18.40 Koncert masowy pt. „Szóstka do tysiąca". 19.20 Sprawozdanie z I dnia wyścigu kolarskiego dookoła Pomorza, 20.00 Suity orkiestrowe w wyk. ork. Rozgłośni Bydgoskiej pod dyr. Arnolda Rezlera.

Wśród dębów, topoli i klonów PANIEŃSKIEJ KĘPY

„Skoda“ mknie z szybkością 70 kilometrów na godzinę po gładkiej, jak tafla lodu szosie. Trzeba jednak wóz zatrzymać. Po prostu pasażerowie nie mogą oderwać wzroku od prawej strony szosy Bydgoszcz — Świecie i nie chcą pogodzić się z tym, by pochłaniająca kilometry maszyna pozostawiła tak szybko za sobą ten przepiękny widok.

Zgrzytnęły hamulce. Ze „Skody“ wysypali się pasażerowie. Stanęli na szosie jak urzeczeni. Przed nimi, w prawo od szosy, poprzecinana licznymi jarami, kotlina. Na tle zieleni łąk odbija w oddali błękitna wstęga Wisły, a za nią — jak w bajce — na kilku pagórkach rozłożone miasto. Poprzez opary porannej mgły rysują się blado kontury wież kościelnych, budynków mieszkalnych, wysokich drzew. To jedno z najbardziej uroczo położonych, malowniczych i najstarszych miast województwa bydgoskiego — Chełmno, ongiś siedziba kasztelanów ziemi chełmińskiej.

Nie będziemy żałować z pewnością kilku godzin, które poświęcimy na kilkukilometrowy odskok od szosy i zwiedzenie tego historycznego, a tak uroczego zarazem miasteczka, którego początki sięgają jeszcze końca X wieku, z którego murów jeszcze Mieszko I i Bolesław Chrobry podejmowali wyprawy przeciwko pogańskim Prusakom.

Sporo zachowało się tu zabytków artystycznych i historycznych, godnych obejrzenia. Zabytkowy kościół z epoki romańskiej, ciekawy architektonicznie, rozebrany został niestety w roku 1845, podobnie jak liczne na tych ziemiach zameczki z okresu gotyku. Z tej doby zachowało się tu jednak kilka kamienic, charakterystycznych, wąskich budowli z wysokim szczytem schodkowym. Najcenniejszym zabytkiem na terenie województwa z epoki renesansu jest, ozdobiony attyką, wzorowaną na krakowskich Sukiennicach, ratusz, pobudowany w latach 1567—1597 przy współudziale architektów włoskich i polskich, czynnych na dworach ówczesnych magnatów świeckich i duchownych. W dość dobrym stanie zachowały się mury miejskie z okresu walk krzyżackich. Z 6 bram, które miasto w owym czasie posiadało, zachowała się jedna — Brama Grudziądzka. Mury tej bramy są gotyckie, lecz w XVII wieku została przebudowana w stylu holenderskiego renesansu.

Porzućmy jednak historię i rozejrzyjmy się wokół tej pięknej, radością napawającej oczy okolicy. Na zboczach Wisły, wznoszących się w pewnych miejscach do 60 metrów ponad poziom wody, ciągnie się wspaniała promenada, skąd prześliczny maluje się widok na rozłożone na przeciwnym brzegu Wisły Świecie. Jeśli czasu wystarczy, warto wybrać się spacerem 4 km na zachód, gdzie pozostały resztki wałów po przedhistorycznym grodzisku i zamku krzyżackim — Potteberg.

Osobliwością okolic Chełmna są dwie kępy na Wiśle: Ostrów i Panieńska Kępa, biorąca nazwę stąd, że przynależna ongiś była do Benedyktynek. Na urodzajnej glebie wysepki, namulanej przez wody Wisły, porasta prastary las, wśród drzew którego królują okazałe dęby, smukłe topole i rozłożyste klony. U podnóża tych wiekowych „Starców“ wznoszą się liany krzewów i ślicznych, a niewidzianych gdzieindziej rozmiarach, paproci.

Swobodniej oddychają tu płuca czystym, leśnym powietrzem, a oko syci się widokiem wspaniałych okazów drzew i krzewów. W oddali, na wzgórzach, Chełmno — jedno z najstarszych i najpiękniejszych miast województwa bydgoskiego.

Warto je zwiedzić.

Witold Orwat.

Dziś ostatni dzień zgłoszeń do biegu IKP

Ilościowo przodują zespoły LZS i młodzież szkolna

Dziś mija przedłużony o jeden dzień termin zgłoszeń do biegu na przełaj o puchar przechodni IKP. Wśród setek nazwisk na liście zgłoszeń znajdujemy znanych w kraju długodystansowców: Graja, Kielasa, Lewickiego, Barteckiego, Żbikowskiego, Czajkowskiego, Orywała, Dzwonkowskiego, Ziółkowskiego, przedstawicieli fabryk, pracowników umysłowych, żołnierzy-sportowców, młodzieży wiejskiej i szkolnej. Wszyscy bowiem chcą wziąć udział w tej imponującej rozmiarami imprezie sportowej, wszyscy, których stać na przebiegnięcie tego dystansu, pragną zamanifestować na rzecz Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Jak do tej pory, najliczniej reprezentowane są Ludowe Zespoły Sportowe i Szkolne Koła Sportowe. Radością napawa nas fakt zgłoszenia prawie 60 zawodników przez LZS z Osieka, 80 zawodników przez LZS z Osowa w powiecie wejherowskim, po kilkudziesięciu uczestników z SKS-ów „Technik“ i „Zawodowiec“ w Bydgoszczy. Czyż potrzeba bardziej naocznych przykładów rozwoju kultury fizycznej i sportu, czyż potrzeba oczywistszych dowodów, że sport sięgnął do najszerszych mas?

W niedzielę, dnia 21 września, zbiorą się na Stadionie Gwardii w Bydgoszczy wielotysięczne rzesze młodzieży pomorskiej i uczestników biegu IKP. Pragnieniem naszym jest, by było ich jak najwięcej, by zwartą masą mogli złożyć dumny meldunek o swych wspaniałych osiągnięciach w pracy i sporcie. I dlatego szczególnie do młodzieży bydgoskiej dzisiaj się jeszcze zwracamy, by skorzystała z okazji ostatniego dnia zgłoszeń i zadeklarowała swój udział w biegu IKP, który stanie się wyrazem woli walki sportowców polskich o pokój i Plan 6-letni.

Niechaj w dniu 21 bm. wszyscy bydgoszczanie przybędą na Stadion Gwardii. Ogólnowojewódzki festyn młodzieżowy, w ramach którego przeprowadzony będzie bieg IKP, pozostawi wiele niezatartych wrażeń. Zobaczymy sztafetę motorową młodych wyborców, która przybędzie do stolicy województwa ze wszystkich krańców Pomorza, posłuchamy wrażeń z finałowej walki bokserskiej na Olimpiadzie, którymi podzieli się zasłużony mistrz sportu Antkiewicz, obserwować będziemy zrzut wiązanki kwiatów z samolotu dla zwycięzcy biegu IKP, zdobyć możemy autografy popularnych zawodników na książkach, sprzedawanych w kioskach „Domu Książki“ itd.

Dla informacji zawodników podajemy: Bieg odbędzie się w niedzielę, dnia 21 września w Bydgoszczy, na dystansie 3000 m. Zawodnicy winni przybyć z takim wyliczeniem czasu, by o godz. 8 stawić się w Redakcji ul. Czerwonej Armii 20, gdzie odbędzie się badanie lekarskie. Każdy z uczestników winien mieć własny kositum sportowy i o ile możności — dresy. Zamiejscowi otrzymają obiad. Przypominamy, że zwrot kosztów podróży dajemy tylko tym, którzy otrzymali od nas listowne, imienne zaproszenie do udziału w biegu oraz stali uczestnicy naszych biegów. Wymarsz kolumny zawodników nastąpi o godz. 10 sprzed gmachu Redakcji na stadion.

W niedzielę zatem wszyscy spotykamy się na biegu IKP.

Piękno Ziemi Lubuskiej

Coraz więcej ludzi pracy z całego kraju przybywa na Ziemię Lubuską, do czego przyczynia się przede wszystkim stworzenie tu wzorowo prowadzonych ośrodków wczasowych. Same Lubniewice, w których przebywam, chlubią się, że w tym roku w każdym turnusie posiadają około 200 wczasowiczów. Przyjeżdżają tu ludzie z różnych stron Polski i otwierają oczy szeroko. Górnik Biedrawa z Sosnowca i hutnik Wantulok z Chorzowa wydziwić się nie mogą. Bo jest się czemu dziwić. Wielki zamek, pięknie odremontowany przez FWP, ukryty w zieleni, otoczony rozfalowaną przestrzenią lasów, wśród których lśnią tafle jeziornych wód, to wszystko z miejsca zniewala człowieka swym urokiem. W zetknięciu z niezrównanym pięknem Ziemi Lubuskiej wczasowicz, który przypadkowo znalazł się w tej nadodrzańskiej części Polski, zaczyna rozumieć potrzebę szerszego zainteresowania się tym skrawkiem swojej Ojczyzny. Świadczy o tym wymownie wyjątek z artykuliku, zamieszczonego w gazetce ściennej domu wczasowego w Lubniewicach. Autor apeluje w nim do swoich towarzyszy, aby korzystając z pobytu w Lubniewicach zainteresowali się „Ziemią Lubuską“.

— „Jesteśmy na „Ziemi Lubuskiej“ — czytamy w gazetce — w krainie torzymskiej, w przepięknym zakątku naszego kraju, który odpadł od Polski jako tzw. kasztelania lubuska już w XIII wieku.

Ośrodek wczasowy w Lubniewicach jest prowadzony wzorowo pod każdym względem, i może właśnie z tego tytułu winna mu przypaść rola przodownika w akcji popularyzacji Ziemi Lubuskiej. Każdy zresztą początek będzie dobry. Ruch wycieczkowy w te strony jest bowiem jeszcze słaby, brak mu ram organizacyjnych, brak wytypowanych szlaków wędrownych. W Lubniewicach, które szkolą także żeglarzy, można by utworzyć stację turystyki wodnej, przy czym współpraca pomiędzy PTTK a FWP dobrze służyłaby tej sprawie. Dobrze się dzieje, że zarówno w Lubniewicach jak i w niemniej pięknym ośrodku wczasowym, w Łagowie, urządza się rozmaite kursy szkoleniowe. Liczbę ich można by zwiększyć zwłaszcza w okresie słabego nasilenia ruchu wczasowego. To samo da się powiedzieć o koloniach i obozach. Wiele można się tu spodziewać po zgodnej, harmonijnej współpracy wszystkich ogniw, czy to będzie FWP, czy PTTK, czy jakiekolwiek inne związki, organizacje i stowarzyszenia.

Ziemia Lubuska zyskuje corocznie coraz więcej wielbicieli i piewców swego piękna.

MOST

Nowy polski film dokumentarny

„Pamiętniki chłopów“ to nowy film dokumentarny Wytwórni Filmów Dokumentarnych. Autor scenariusza i realizator filmu A. Munk odszukał kilku autorów znanego wydawnictwa z 1936 roku pt. „Pamiętniki chłopów“ i na ich dziejach oparł scenariusz.

Zdjęcia do filmu wykonał R. Kropat. Tekst Tadeusza Olszewskiego czyta J. Nalberczak. Fragmenty „Pamiętników“ czyta A. Bardini. Film montowała Hanna Górecka. Montaż i opracowanie ilustracji muzycznej z utworów Lutosławskiego, Wiechowicza i Kisielewskiego wykonała Alicja Krawczyk.



Wydatki na oświatę zajmowały jedno z ostatnich miejsc w przedwojennym budżecie państwowym. „Reprezentanci narodu“ zasiadający w sanacyjnym sejmie nie uczynili nic, aby udostępnić naukę ponad milionowi dzieci robotników i chłopów, dla których zabrakło miejsc w szkołach, jakby przez ironię nazwanych „powszechnymi“.

Na zdjęciu: Szkołą dzieci robotniczych przedmieść Warszawy była zwykle ulica. Nad rynsztokiem jednej z ulic Woli odbywa się swoiste upowszechnianie kultury.

(Arch. Fotograficzne CAF)

Niemiecki pisarz antyfaszystowski J. PETERSON przybył do Polski

Przebywa obecnie w Warszawie na zaproszenie Zw. Literatów Polskich wybitny pisarz z NRD — J. Peterson. Szereg prac pisarza wydanych zostało w języku polskim m. in. powieść „Nasza ulica“ i tom nowel.

J. Peterson spędzi trzy tygodnie w Zakopanem, po czym zatrzyma się na pewien czas w Warszawie, gdzie da swój wieczór autorski.

SPORT

DWA MECZE PIŁKARZY CWKS

Drużyna piłkarska CWKS rozegra w ciągu najbliższego tygodnia dwa zaległe mecze o mistrzostwo I Ligi. W sobotę 20 bm. CWKS gra z Górnikiem (Radlin), a we wtorek 23 bm. — z krakowską Gwardią. Oba mecze odbędą się w Warszawie.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO POLSKI

Projektowane na wrzesień zawody o mistrzostwo Polski w strzelectwie sportowym przełożone zostały przez GKKF na miesiąc październik i odbędą się w dniach 12—24 na strzelnicy w Bezrzeczu pod Szczecinem. W programie zawodów przewidziane są strzelania kulowe z karabinów i pistoletów oraz strzelania do rzutków z broni myśliwskiej.

Spodziewany jest udział ponad 400 zawodników i zawodniczek z całej Polski. Każde województwo ma prawo wystawić reprezentację, złożoną z 24 zawodników i 6 zawodniczek.

Przodujące pod względem umasowienia sportu strzeleckiego województwo szczecińskie, przygotowuje specjalne zawody eliminacyjne, po których wyłoniona zostanie reprezentacja na mistrzostwa.

PORAŻKA BEKA Z KUPCZAKIEM

Na torze kolarskim w Kaliszu odbyły się mistrzostwa tego miasta w wyścigach średniodystansowych na 2.000 m z udziałem torowców miejscowej Spójni i Gwardii oraz łódzkiego Włókniarza. Tytuł mistrza Kalisza zdobył Michalak 3:21,2 przed Pijanowskim obaj Włókniarz (Łódź).

W sprintach startowali również najlepsi zawodnicy z całej Polski z Bekiem, Boruczem i Kupczakiem na czele.

W finale Bek doznał niespodziewanej porażki, przegrywając z Kupczakiem, który uzyskał czas na ostatnich dwustu metrach 12,8.

W wyścigu na 15 okrążeń toru (7,5 km) z trzema finiszami zwyciężył Bek w czasie 11,21 przed Boruczem.

Ze sportu ZSRR

Bardzo ciekawy przebieg mają rozgrywane w Erywaniu mistrzostwa ZSRR w koszykówce mężczyzn i kobiet. Drużyny uczestniczące w mistrzostwach reprezentują bardzo wysoki i wyrównany poziom. Bardzo często o zwycięstwie decydują jeden lub dwa punkty.

Najciekawszym spotkaniem w półfinałach był mecz między reprezentacjami Dynamo i WWS, w których grali najlepsi koszykarze Związku Radzieckiego Korkija i Dżordżija (Dynamo) oraz Koniew i Moisiejew (WWS). Spotkanie po bardzo ciekawej i stojącej na wysokim poziomie grze zakończyło się zwycięstwem WWS — 46:43. Tym samym drużyna WWS zakwalifikowała się już do finału.

SPORTOWCY POZNANIA POPRĄ CZYNEM PROGRAM FRONTU NARODOWEGO

Biorąc przykład z robotników i chłopów Wielkopolski, którzy czynem produkcyjnym odpowiadają na program wyborczy Frontu Narodowego i witają XIX Zjazd WKP(b), sportowcy miasta Poznania podejmują na specjalnych zebraniach liczne zobowiązania mające na celu podwyższenie sprawności fizycznej oraz wykonanie prac społecznych przy obiektach sportowych.

Członkowie przodujących kół sportowych ZS Stal przy Zakładach im. Stalina postanowili m. in. wykonać do dnia 31 października br. limit SPO, sklasyfikować do końca roku 300 sportowców oraz przepracować przy odbudowie swego stadionu 1.500 roboczogodzin. Ponadto członkowie koła zobowiązali się zacieśnić łączność między miastem a wsią, organizując do końca roku 5 imprez sportowych w spółdzielniach produkcyjnych.

W wielu indywidualnych zobowiązaniach członkowie kół postanowili poprawić rekordy życiowe, okręgowe lub swojego zrzeszenia i wezwali wszystkie koła sportowe ZS Stal na terenie Wielkopolski do pójścia w ich ślady.

Członkowie kół sportowych Nr 55 z ZS Ogniwa w Poznaniu zobowiązali się zwiększyć aktywność w życiu sportowym, postanawiając przekroczyć zdobycie przewidzianej ilości odznak SPO o 50 proc. oraz włączyć się do akcji łączności między miastem i wsią przez organizowanie zawodów sportowych z udziałem pobliskich Ludowych Zespołów Sportowych. Członkowie koła postanowili również pobić wiele rekordów życiowych w lekkoatletyce.

Odpowiedzi PRAWNIKA

(o) **Czytelnik ze Zgorzelca.** Przysługuje Panu tylko dwutygodniowy urlop. (247)

(o) **K. H. pow. Brzesko.** W sprawie poruszonej należy zwrócić się do Wydziału Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. (292)

(o). **O. N.** Należy wszystkie przedmioty spisać i stwierdzić swym podpisem, że stanowią one wyłączną własność Pani. W przypadku zajęcia obywatel, u którego zostawiła Pani swe rzeczy na przechowaniu, winien Panią natychmiast powiadomić. (267).

(t) **K. Jot. Es. Inowrocław.** Zmiana nazwiska dziecka nie może nastąpić, ponieważ dziecko osiągnęło już pełnoletność.

(t) **Strapiona. Inowrocław.** Nałogowe pijaństwo męża uprawnia Panią do postawienia wniosku do Sądu Wojewódzkiego o ubezwłasnowolnienie.

(b) **Lokator H. M. Bydgoszcz.** W poruszonych sprawach należy zwrócić się o interwencję do Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości. (238)

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm. E-III-12285

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA“, WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.